Nr. 23 (1851) Warszawa, Czwartek 25 stycznia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5200.—
bez odnoszenia „ 4600.—
na prowincji miesięcz. 5200.—
Zagranicą „ 8000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **200** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych!

Dnia 4 lutego w Warszawie odbędą się Wybory do Rady Kasy Chorych.

Lista P. P. S. ma numer 2.

Głosujcie wszyscy na listę numer 2.

„Chjena” wobec votum zaufania dla Rządu

Po nowej swojej porażce „Chjena“ pociesza się jak może. „P. gen. Sikorski nie ma większości polskiej 223 głosów na 444 w Sejmie“... „Rząd p. gen. Sikorskiego uzyskał większość w Sejmie, ale odbyło się to wszystko w sposób, który na szczęście nie wzmocni powagi ani uroku Rządów nieparlamentarnych w naszym kraju“... „Główna część stronnictw, głosujących za tym wnioskiem, wyraźnie oświadczyła, że uważa tem Rząd za zło konieczne w danej chwili aż do utworzenia Rządu opartego o większość trwałą“... „Przyjęcie do wiadomości oświadczenia p. Prezydenta ministrów nie stanowi wyraźnego dowodu zaufania“. I t. d. w tym rodzaju.

Wszystko to są marne i złudne pociechy wobec tego faktu najważniejszego, że i tym razem „Chjena“ przegrała kampanję, że nie udało jej się dorwać do władzy. Ta akcja szalona i zbrodnicza, którą „Chjena“ rozwinęła w grudniu, nie wyszła jej na korzyść. Zamachy „Chjeny“ nie doprowadziły ani do wyboru Prezydenta Rzplitej wedle jej woli, ani do utworzenia Rządu po jej myśli. Nie udało się też narzucić Sejmowi przeciwkonstytucyjnej „zasady“, że tylko posłowie narodowości polskiej mogą stanowić o najważniejszych sprawach państwowych. Tym razem, przy głosowaniu nad votum zaufania, zarówno większość, oświadczająca się za gabinetem, jak i mniejszość, głosująca przeciw niemu, nie były „czysto polskie“. Do większości należeli Białorusini, Ukraińcy i część Niemców, ale p. Stroński, spokrewniony zresztą z Lewimi, głosował razem z rabinem Lewinem i rabinem Thonem...

Ta okoliczność mocno „Chjenie“ psuje humor. Oczywiście, z naszego punktu widzenia, niema w tem nic dziwnego. W parlamencie tego rodzaju przypadkowe czy nieprzypadkowe kombinacje, tego rodzaju zbieżności są zjawiskiem pospolitem. W danym wypadku nie jest to nawet przypadkiem, że nacjonaliści polscy i nacjonaliści żydowscy — z różnych przyczyn, ale jednako — byli niezadowoleni z oświadczeń premjera. Ale ta zbieżność, w życiu parlamentarnem dość zwykła, jest prawdziwą katastrofą dla „Chjeny“. Bo cała jej szaleńcza agitacja polegała na dzikich wrzaskach i dzikich czynach z powodu tego, że Żydzi należeli do większości, wybierającej Prezydenta Rzplitej. Ogłoszono tedy, że wszelki udział mniejszości narodowych w stanowieniu o zasadniczych sprawach państwowych jest rzeczą chroniona, a w szczególności udział Żydów w tych sprawach zmienia Państwo Polskie w — Judeo-Polskę. A oto tym razem głosowanie przeciwko Rządowi zjednoczyło „Chjenę“, nacjonalizm żydowski i — na dokładkę — komunizm, było aktem judeo-polsko-komunistycznym!

Prasa „chjeńska“ nie może już łgać, że Rząd p. Sikorskiego opiera się na Żydach. Dla tych demagogów i wichrzycieli najpośledniejszego typu byłaby to gratka nielada! Nie mogąc jednak w tym wypadku uciec się do najłatwiejszego środeczka — do antysemityzmu, „Chjena“ przenosi sprawę na grunt parlamentaryzmu, szuka pociechy w tem, że nie będzie to Rząd trwały, że jest to Rząd przejściowy i t. d.

Nadzieję swoją „Chjena“ czerpie z oświadczeń p. Witosa i p. Wachowiaka z N. P. R. Obaj ci przedstawiciele stronnictw, na które „Chjena“ zarzuca wędkę, oświadczyli, że dążyć będą do gabinetu parlamentarnego, przyjmując Rząd p. Sikorskiego jako konieczność wobec braku porozumienia wśród stronnictw polskich. Obaj ci panowie nie powiedzieli wyraźnie, że tu chodzi o Rząd wspólny z „Chjeną“. Ale tylko taki Rząd mają na myśli. P. Witos, od chwili, gdy po wyborach zaczął się „wahać“ w sprawie Rządu, nie zrobił ani jednego kroku w kierunku utworzenia Rządu z lewicą. Zawsze zerkał tylko w stronę prawicy, N. P. R. zaś szła za nim. Gadanina o Rządzie koalicyjnym, obejmującym wszystkie stronnictwa polskie, jest tylko wybiegiem. Realnie p. Witos i N. P. R. myślą tylko o Rządzie parlamentarnym „centroprawu“.

I to właśnie dodaje „Chjenie“ nadziei, że „co się odwlecze, to nie uciecze“.. Otóż nas tu obchodzi przedewszystkiem, że nie jest zdrową polityką należeć do jednej większości, która dopiero co dała sankcję Rządowi, a już robić przygotowania do innej większości, która ma stworzyć inny Rząd. Takie chwiejne stanowisko może być tylko bodźcem dla „Chjeny“, aby dalej podkopywać trwałość i planowość polityki rządowej, aby dążyć przy każdej sposobności do obalenia Rządu... Bo w ten sposób „Chjena“ dopięłaby swego celu i zmusiłaby p. Witosa i N. P. R. do spełnienia zapowiedzi co do „parlamentarnego Rządu“...

Jest rzeczą znamienną, że p. Witos, mówiąc o Rządzie parlamentarnym, nie wspomniał zupełnie o politycznym charakterze „Chjeny“, który się tak jaskrawo ujawnił w grudniu ub. r. i którego ona wcale zmienić nie myśli. P. Witos oświadczył, że chce sprawę stawiać nie na gruncie „sentymentów“. Realistyczny polityk chłopski zapomniał jednak o tem, że tu — jeżeli chodzi o „sentyment“, to o sentyment dla Państwa Polskiego, dla jego prawidłowego, demokratycznego rozwoju. „Chjena“ to reakcja, która posługuje się metodami najdzikszej, najwyuzdańszej demagogji i przed niczem się nie cofa, aby — prawem czy lewem — zdobyć pełnię władzy. Nie dąży ona do porozumienia się z p. Witosem i N. P. R., lecz do tego, żeby przy ich pomocy zagarnąć wyłączną władzę. P. Witos mówi o „programie“. Endecy mają jeden tylko program: narzucić swą władzę, a p. Korfanty, świeżo upieczony chadek, podpisze się bez namysłu pod „programem“ p. Witosa, byleby tylko stać się premjerem i rządzić po swojemu...

Mało nas wzrusza, że Rząd p. Sikorskiego nie jest Rządem „parlamentarnym“, w tem znaczeniu, że nie składa się z przedstawicieli stronnictw. Otrzymał on od Sejmu sankcję i ściśle jest od Sejmu uzależniony — a to jest istotą parlamentaryzmu. Wszelkie psucie mu roboty z tego tytułu, że nie jest Rządem stronnictw, byłoby szkodnictwem. Zadaniem demokracji jest w obecnych warunkach nie szukanie jakiegoś innego Rządu, lecz kontrolowanie Rządu gen. Sikorskiego, aby nie robił ustępstw „Chjenie“, nie podpadał pod wpływy reakcyjne, lecz śmiało szedł drogą utwierdzania demokratycznej Konstytucji i „naprawy Rzeczypospolitej“.

Listy z Paryża.

Okupacja Ruhry.

Nigdy może proletarjat nie miał przed sobą tak trudnego zadania, jak obecnie, gdy stanął wobec konfliktu niemiecko - francuskiego. Potępienie rywalizujących ze sobą kapitalizmów, których ofiarą pada, jak zwykle, klasa pracująca i odsłonięcie kapitalistycznych machinacji, jest tylko jedną z czynności organizacji robotniczych, ale pozostaje najważniejszy problemat; to jest powzięcie takiej decyzji, która zmusiłaby strony walczące do poddania się rozjemstwu Ligi Narodów. Jak wiemy, nawet cieszący się dotychczas sympatją Francji, szwedzki minister, tow. Branting, działający w tym kierunku, został — ostatnio za projekt oddania Lidze Narodów zatargu niemiecko-francuskiego — posądzony o sympatje niemieckie przez francuską prawicową prasę.

Pozostaje więc strajk powszechny, w zasadzie w Hadze zdecydowany. Ale przeciwko propozycji Bolszewji, wzywającej 2-ą Międzynarodówkę, Wspólnotę Pracy (wiedeńską) i konfederację syndykalistyczną Amsterdamską do ogłoszenia strajku w dn. 31 b. m. dla stworzenia wspólnego rewolucyjnego frontu istnieją bardzo poważne objekcje. Po pierwsze, Bolszewja dawno już zaznaczyła, że jeden front jest jej potrzebny po to, żeby ująć w ręce ster ruchu robotniczego. Na taki eksperyment organizacje socjalistyczne i syndykalistyczne zgodzić się nie mogą.

Po drugie Bucharinowskie koncepcje, których się teraz wypiera wielu komunistów — są zbyt groźne dla pokoju świata, dla czystości walki klasowej — aby z lekkiem sercem brać pod uwagę propozycje 3-ej Międzynarodówki, której wpływowym członkiem w Egzekutywie jest sam Bucharin. Tyle w odpowiedzi Bolszewji.

Co do strajku powszechnego istnieje trudność największa nie w związku z datą, bo strajk byłby ogłoszony w myśl postanowienia w Hadze, w dniu uznanym za odpowiedni przez socjalistów i syndykalistów, a nie na wezwanie rozbijaczy ruchu rewolucyjnego, lecz czy międzynarodowy proletarjat, zdemoralizowany przez wewnętrzną komunistyczną szarpaninę, zdobędzie się dziś na ten ogólny potężny strajkowy protest? a po drugie, najdrażliwszą w tej całej sprawie rzeczą jest to, iż w tej chwili strajk ten leży w *interesie kapitalizmu niemieckiego*. Sprawa jest zbyt skomplikowaną i tak też przedstawia się francuskim socjalistom, by mogli z lekkiem sercem rzucić się w odmęt rewolucyjnej awantury.

Tak przynajmniej przedstawia się sytuacja w chwili, gdy to piszę. Wypadki postępują z tak zawrotną szybkością, że przewidywań na dłuższą metę czynić nie można.

Cziczerin tymczasem jest w Berlinie. Mustafa Kemal wzywa nowe trzy roczniki wojska, Grecja znowu się mobilizuje, a Anglicy widocznie nie są zdania, iż Turcy wytłukli już dość Greków, bo jak tu donoszą, znowu gotowi są dla swojej nafty, wysłać ich na rzeź. Korespondent „Intransigeant“ z Berlina depeszuje, że Rosja broni Niemiec i mobilizuje swoje wojska na granicy i że Litwini przy jej pomocy owładnęli Kłajpedą. I tak od Bałtyku do Czarnego morza, cały Wschód w tym momencie porusza się, jakby na jakiś tajemniczy rozkaz.

Według nas, jest to zbyt uproszczony sposób zwalać to ogólne poruszenie na Rosję. Rosja może starać się je, w ten lub inny sposób, wykorzystać dla swych celów, ale źródłem jego jest anarchja, zaprowadzona przez żrące się ze sobą kapitalizmy wielkich państw.

Korespondent „Intrasigeant“ pociesza się, że Rosja jest zadaleko, by Niemcom pomóc, a Anglja i Ameryka nie czynią ani jednego gestu oczekiwanego przez Niemcy i wobec tego pewny jest zwycięstwa. Dodaje przytem: „Zdarza się czasami, że lis upolowany, znajduje szparę, przez którą się wymyka, zdarza się to rzadko, ale tak bywa; a więc zamknijcie dobrze koło, jeżeli polujecie poważnie. Tak powiedział do jednego z francuskich dyplomatów lord d'Abernon. Ale koło my zamykamy“.

Być może, że lis się nie wymknie, ale czy skóra będzie warta wyprawy, to też inna sprawa. Francuski minister finansów Lasteyrie był odrazu tego zdania, że może ta okupacja jest potrzebna ze względów politycznych, lecz finansowo nic nie przyniesie.

Blok Narodowy w tej kwestji zaangażował się po same uszy. Rezultaty tego kroku jednak jeszcze raz potwierdzą, iż jedynie słuszne i zrozumiałe było stanowisko naszych towarzyszy, na konferencji amsterdamskiej, domagających się oddania tej sprawy Lidze Narodów.

Posłuchajmy teraz innych głosów. Oto korespondent „Daily News“ z Rygi, otrzymał następującą deklarację od jakiejś wybitnej osobistości sowieckiej: „Zajęcie Kłajpedy wzmacnia rogatkę między Niemcami i Rosją, która ma obecnie przeciw sobie front połączony nad Bałtykiem, pod egidą Francji. Rząd sowiecki ani myśli przedsięwziąć operacji wojskowej, by pomóc Niemcom. Gdyby nawet w Berlinie powstał rząd socjalistyczny, Rosja mogłaby najwyżej wyrazić sympatję ludowi niemieckiemu. Nie moglibyśmy rozpocząć nowej wojny, która mogłaby spowodować zniszczenie władzy Sowietów, po 5-ciu latach usiłowań socjalizacji Rosji Lenin jest zwolennikiem pomocy militarnej Niemcom w tej nadziei, że akt ten wywołałby rewolucję wszechświatową, ale nie ma on już żadnego wpływu, ze względu na jego stan zdrowia. Władze sowietów, z Trockim na czele, są najzupełniej przeciwne wojnie“.

Deputowanego komunistycznego Cachina większością w parlamencie (wśród ogólnej bijatyki skrajnej lewicy z prawicą), to jest Blokiem Narodowym, oddano sądom i uwięziono. Blok Narodowy zrobił z Cachina bohatera rewolucyjnego, za niewinną gadaninę w Essen. Rozkładający się komunizm spaja wszędzie ta sama reakcja!

Hieronimko.

Paryż, 23/I 1923 r.

Koncesje tureckie Urqhart'a.

Okupacja przez wojska francuskie zagłębia węglowego rzeki Ruhr'y i walka toczona dzisiaj na tym obszarze przez Francję o węgiel i koks niemiecki, zajmują opinję publiczną w Europie i Ameryce na tyle, że wszystkie inne aktualne i ważne zagadnienia międzynarodowe, jakgdyby zepchnięte zostały na plan dalszy. Najazd litewski na Kłajpedę, zaostrzenie się stosunków rumuńsko-węgierskich, umizgi włosko-węgierskie, z zaniepokojeniem śledzone w Belgradzie, wszystkie te sprawy, wobec wielkiego znaczenia wypadków, rozgrywających się dzisiaj nad Renem, traktowane są nagół zupełnie obojętne, zajmując jeno żywiej strony bezpośrednio zainteresowane.

Tej też okoliczności przypisać należy zupełne zlekceważenie dzisiaj narad lozańskich w sprawie pokoju na Bliskim Wschodzie. Od siedmiu już tygodni trwające rokowania pomiędzy Turcją angorską a wielkiemi mocarstwami nie dały dotychczas żadnego widocznego pozytywnego wyniku. Od czasu do czasu nadchodziły tylko, od strony jeziora lemańskiego, niepokojące wiadomości o gmatwaniu się zagadnień, będących przedmiotem narad pokojowych, o grożącem zerwaniu samej konferencji, o przygotowaniach militarnych, w związku z krytycznym stanem rokowań lozańskich, uczynionych przez Grecję w Tracji zachodniej przez Turków w okolicy Mossulu i pod Konstantynopolem. Naraz, od mniej więcej dwóch tygodni, wszystkie tego rodzaju pogłoski i wiadomości ucichły zupełnie, o samej zaś konferencji słychać niewiele; sprawa pokoju na Bliskim Wschodzie, wobec groźnych powikłań na europejskim Zachodzie — nakryta została całunem zapomnienia.

A przecież konferencja lozańska nie zamarła zupełnie; praca komisyjna trwa bez przerwy, osłabło jeno tempo rokowań plenarnych, zmniejszyła się liczba poufnych rozmów między głównymi delegatami. W naradach bowiem lozańskich zaszła jedna bardzo ważna i bardzo znamienna zmiana: oto, faktycznie obrady konferencyjne odbywają się dzisiaj w Londynie; sprawa pokoju na Bliskim Wschodzie została przesunięta z nad Lemanu nad Tamizę.

Nowy gabinet angielski Bonar Lawa wraca, zdaje się, do dawnej, przedwojennej polityki bałkańskiej wogóle, a tureckiej w szczególności. To znaczy, że chce znowu nawiązać zerwane przed ośmiu laty nici tradycyjnej ale wcale niebezinteresownej przyjaźni angielsko - tureckiej, chce zająć z powrotem stanowisko starego i wypróbowanego opiekuna Turcji. Taka bowiem polityka, niewątpliwie przynieść może Anglji i całemu imperjum brytyjskiemu, a mamy tutaj na myśli przedewszystkiem muzułmańskie posiadłości i protektoraty angielskie, więcej zysków moralnych i materjalnych, zwłaszcza tych ostatnich, aniżeli zwalczanie bezwzględne Turcji i przeciwstawianie się jej interesom państwowym. Z tych też powodów postępowanie lorda Curzona, angielskiego ministra spraw zagranicznych i głównego delegata angielskiego w Lozannie, nacechowane było ostatnio wyraźną chęcią i dążnością do osłabienia przeciwieństw, do wyrównania różnic angielsko - tureckich.

Rząd angorski, uwzględniając przedewszystkiem doniesienia i rady sprytnego Ismet-Paszy, głównego delegata tureckiego w Lozannie, ze swej znowu strony idzie na rękę tym pokojowym, odbudowanie starej przyjaźni angielsko - tureckiej na celu mającym, dążeniom i zabiegom Anglji. Chętnie tedy daje posłuch propozycji poufnego układania się w sprawie Mossulu i nafty tamtejszej. Z ramienia rządu angorskiego bawi obecnie w Londynie Reszad Pasza i prowadzi rokowania z tamtejszym Urzędem spraw zagran. w sprawach związanych z uregulowaniem tej ważnej, tak spornej dotąd kwestji. Nie można dzisiaj jeszcze przepowiadać wyniku, jaki misja Reszada Paszy osiągnie w stolicy Anglji, niewątpliwem jest jednak, że kwestja mossulska, jeśli wogóle będzie uregulowana, to tylko w Londynie, w Lozannie zaś dokonane zostanie jeno formalne zamknięcie, podpisanie tylko układu omówionego w szczegółach nad Tamizą.

Że stosunki angielsko - tureckie poczynają się układać pokojowo, że relacje pomiędzy Anglją a Turcją, przez obie strony nawracane są w kierunku przedwojennej przyjaźni, świadczy o tem nowy układ gospodarczej wprawdzie natury, ze strony angielskiej zawarty przez grupę osób prywatnych, ale niepozbawiony wyraźnej i ważnej wartości politycznej, tem więcej, że, niewątpliwie, doszedł do skutku za wiedzą i cichą zgodą gabinetu londyńskiego.

Oto grupa wielkich kapitalistów i przemysłowców angielskich z twórcą angielskiego konsorcjum, mającego na celu wyzyskanie bogactw i sił przyrodzonych Rosji, znanym p. Leslie Urqhardtem na czele. zawiązała przy poparciu wielkich banków londyńskich, zainteresowanych już dawniej w przedsiębiorstwach tureckich, jak: Imperjal Ottoman Bank, London Country and Westminster Bank, specjalne konsorcjum p. n. *Turkish Developement Corporation*. Konsorcjum to uzyskało od rządu angorskiego bardzo ważne koncesje na eksploatowanie w granicach państwa tureckiego kopalń nafty, węgla i innych płodów kopalnych, na budowę i eksploatację kolei. tramwajów, stacji elektrycznych i t. d. Słowem Turkish Developement Corporation jest tureckim odpowiednikiem założonego przez Urqharta: *Russo - Asiatic Consolidated*, z którem jest nawet ściślej związana, bo Urqhardt — prezes Russo-Asiatic jest jednocześnie prezesem Turkish Developement; obok Urqharta w zarządzie nowego konsorcjum zasiada trzech Anglików i czterech Turków, delegowanych przez rząd angorski.

Ważne koncesje gospodarcze udzielone kapitalistom angielskim przez rząd angorski, współpraca na gruncie ekonomicznym delegowanych przez rząd kemalistyczny do Zarządu Turkish Developement Corporation Turków z wpływowymi kapitalistami angielskimi, najprędzej i najskuteczniej ułatwi odrodzenie starej przyjaźni angielsko-tureckiej, co więcej, świadczy, iż przyjaźń ta w swym procesie odrodzenia się postąpiła już znacznie naprzód.

Koncesje tureckie Urqharta wywołują, rzecz oczywista, niezadowolenie w Paryżu i w Moskwie. Postępujące bowiem porozumienie pomiędzy Anglją a Turcją ułatwia, a nawet czyni zbytecznem, pośrednictwo, rzecz oczywista niebezinteresowne, Francji z jednej strony a Rosji z drugiej. W miarę, jak oficjalne i nieoficjalne rozmowy londyńskie poczynają doprowadzać do takich wyników jak tworzenie Turkish Developement Corporation, w Lozannie dla Anglji staje się zbyteczną pomoc francuska, dla Turcji zaś — usługi p. Cziczerina.

To też zarówno we Francji jak i w Moskwie faktyczne przesunięcie rokowań z Turcją z Lozanny do Londynu wywołuje niezadowolenie i dąsy.

J. Most.

LOT.

W łoskocie śmig aeroplanu
Zaklęte duszy mej tęsknoty.
Podróż bez steru i bez planu,
Warjackie w górę, w przestrzeń loty.

Śruba się z dzikim świstem kręci,
Bezczynnie trzymam dłoń na sterze.
Gnamy jak pocisk, bez pamięci,
W jakichś eterów lotnej sferze.

Motor szaleńczo warczy, warczy,
Benzyna wokół pryska wrząca.
Samolot z jasnej nieba tarczy
Skrzydłami złote gwiazdy strąca.

Światy pod nami — drobne plamy
W przepaści bez dna i bez końca...
Pędźmy! Aż póki się strzaskamy
O płomieniste zręby słońca!...

Wanda Żarnowiecka.

4.VI. 1922 r.

Z Rosji Sowieckiej.

10-ty kongres sowietów miał charakter najbardziej „likwidatorski“ ze wszystkich poprzednich. Przedewszystkiem zniesiono formalną odrębność „niepodległych“ republik sowieckich, które faktycznie nigdy niepodległemi nie były. Z materjałów, ogłoszonych w pismach zagranicznych przez socjalistów gruzińskich, dowiadujemy się, że komuniści gruzińscy byli przeciwni tej decyzji, że rząd moskiewski jednak przy pomocy gwałtu i represji złamał ich opór, usunął z zajmowanych przez nich stanowisk, zastępując ich zaufanymi ludźmi.

T. zw. „teza Stalina“ o zjednoczeniu republik sowieckich została odrzucona przez olbrzymią większość komunistów gruzińskich. Jeden z członków centralnego komitetu Mdivani miał polecenie zawiadomić o tem centralny komitet bolszewików rosyjskich, który jednak przeszedł do porządku dziennego nad uchwałą gruzinów i przyjął bez zmian „tezy Stalina“. Do komunistów gruzińskich wysłano depeszę, w której zażądano od nich, aby się poddali uchwale bolszewików „z entuzjazmem“. Gruzini, chcąc za wszelką cenę uratować choćby ostatnie resztki pozornej zresztą samodzielności kraju, zwrócili się do Lenina, który jednak w ostrych słowach zbeształ ich, nakazując bezwzględną dyscyplinę. Wówczas komuniści gruzińscy zagrozili złożeniem mandatów, na co tylko czekali bolszewicy moskiewscy.

Rezygnację przyjęto, nakazując ułożyć nową listę kandydatów i przesłać ją do zatwierdzenia przez centr. kom. bolszewików, oraz dokonać zmian w rządzie gruzińskim. W ten sposób Moskwa rozpoczęła otwartą walkę z komisarzami gruzińskimi, których usuwa ze stanowisk rządowych, a bardziej opornych wydala z kraju.

Następnie z dziedziny likwidacji zaznaczyć należy doniosłą zmianę na polu ekonomji bolszewickiej. Przyjęto szereg rezolucji (bez dyskusji prawie), mających na celu rozszerzenie wpływów kapitalistycznych i ułatwienie odbudowy kapitalizmu.

Sprawozdanie literackie.

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

(Z powodu wydania zbiorowego „Pism“).

Właśnie ukazał się nakładem „Bibljoteki Polskiej“ szósty tom zbiorowego wydania W. Sieroszewskiego. Przeglądając ten i poprzednie tomy wydania coraz jaśniej zdajemy sobie sprawę z potęgi i świeżości, oryginalności wielkiego prozaika. Poszczególne utwory Sieroszewskiego ukazując się w druku od lat trzydziestu wyrobiły mu miejsce w rzędzie pierwszym naszych pisarzy, ale wydanie zbiorowe pozwala stwierdzić (akt rzadki, związany tylko z imionami prawdziwych twórców że mianowicie utwory Sirki nie starzeją się. Nie starzeją się, jak nie starzeje się ich autor wciąż piszący a nawet rozpoczynający tworzyć w dziedzinie artystycznej, której dotąd nie tykał, mianowicie w zakresie dramatu.

Jakież są znamiona tej niewiędnącej, gorącej i bujnej twórczości? Nie godzę się na stanowisko, oddzielające sztucznie twór artystyczny od pnia, z którego wyrósł, od osoby autora. Indywidualność czyli szczerość, zasadniczy postulat estetycznego powodzenia, wynika z indywidualności żywej, z osoby, wiąże się z człowiekiem określonego nazwiska, określonej, jedynej fizjonomji psycho - fizycznej.

Cóż charakteryzuje przedewszystkiem twórczość Sieroszewskiego? Co uderza odrazu? Jego męskość. Sieroszewski bije w swej twórczości w samo centrum problematu, w formie jest otwarty, śmiały i rzeczowy, pod względem obszaru, jaki obejmuje jego wyobraźnia i pamięć artystyczna stanowi zaś siłę w całej literaturze naszej wyjątkową. Jest to pisarz jedyny w Polsce, który cały niemal glob naocznie i osobiście poznał i realne jego widzenie w swej wrażliwości nosi. A wrażliwość to tak czuła i wierna, że po długich latach pozwala mu wizję przeszłości odtworzyć. I to właśnie, że Sieroszewski w tym ogromie wrażeń, przeżyć, obserwacji, doświadczeń nie zgubił się, że każdy jego utwór posiada jasną, wyrazistą linję kompozycji, to jest znowu dowodem męskiej woli, panującej nad żywiołową bujnością temperamentu i wprowadzającej ład w chaos i różnolitość bogactwa wewnętrznego. Męskość wielkiego talentu Sieroszewskiego również tłumaczy, mojem zdaniem, to rzadkie zjawisko, iż pisarz ten po kilkudziesięciu latach twórczości w zakresie gatunku noweli, powieści i studjów etnograficznych, zdobył scenę i wykazał talent dramatyczny.

Ale rzecz ciekawa i znamienna dla rozstroju kulturalnego u nas, że z tego, co stanowi odrębność, siłę i jedyność Sieroszewskiego czyni mu się dość często — zarzut. Z bardzo wielu utworów Sieroszewskiego płynie szeroki oddech szerokiego świata. Poznajemy z nich Rosję, Syberję, Chiny, Japonję, zżywamy się z żywiołem, który decyduje o dziejach narodów i kultur — z morzem — wyniesieni jesteśmy ponad stęchłą atmosferę zakamarka, oddychamy tchnieniem żywiołów natury i nurzamy się w głębinach obcych kultur, obcujemy z rasami i narodami, obcemi nam i odmiennemi zupełnie. Rozkoszujemy się więc dzięki wielkiemu talentowi pisarza światem tak innym, że wydaje się być światem bajki. A to są przecie istotne czynniki estetyczne bez względu na to, czy autor jakiś ukazuje nam sanktuarjum własnego serca (liryk), czy, jak Sieroszewski właśnie, czaruje nas objektywnem pięknem (epik), nowością i cudem światów egzotycznych. Doszło przecie do tego, że nieodpowiedzialny dziennikarz (p. St. Pieńkowski) nazwał niedawno wielkiego pisarza „szakalem Sybiru“, inny zaś krytyk odmawia autorowi „Zacisza“, biografowi J. Piłsudskiego, wzruszającemu piewcy nostalgji i straszliwej tęsknoty wygnańców do ojczyzny — rasowej polskości. Ten, co czterdzieści lat temu w X pawilonie był bity do krwi jako więzień polityczny, co lata spędził w więzieniu za wolność Polski, co odmówił w Petersburgu przyjęcia stypendjum Puszkina, uważając je za judaszowe srebrniki (chociaż był w nędzy), ten co już u progu starości stanął na pierwszy apel w szeregach strzelca, ten co skarbiec mowy polskiej pomnożył o kilkanaście dzieł świeżych, nowych, odrębnych, na skalę europejską — ten w swej jaźni, w najgłębszym ośrodku duchowym poety i artysty nie byłby Polakiem? Stanowisko takie, jeśli nie jest tylko złośliwością, jest objawem domatorskiej parafjańszczyzny.

Któż właśnie, jeżeli nie Sieroszewski, jest właśnie Polakiem, on, co poza granice, daleko, za oceany i Himalaje niesie tak właśnie dla serca polskiego charakterystyczne odczucie niedoli nawet jakichś kulisów, Ajnosów, Czukczów, co z Japonji i Chin przywozi nam jedyne w polskiej literaturze obrazy przyrody i duszy człowieka wschodu, co w psychikę polską zasiewa mową naszą rodzoną ziarna duchowej wiedzy o świecie wielkim, którego jesteśmy cząstką, współuczestnicząc znowu od pięciu lat w dziejach ludzkości i od tej ludzkości zależną?

Ostatni tom, szósty, zbiorowego wydania, przynosi opowiadania z życia Japończyków, prześliczny szkic artystyczno-etnograficzny pod tyt. „Japonja w zarysie“ i jedyną w swoim rodzaju sielankę na oceanie, idyllę na okręcie, romans żałosny cichego serca polskiego uczonego na tle wspaniałości oceanu, życia okrętowego, Chin oraz Indji. Żywioł serca polskiego na tle żywiołów przyrody. Opowieść ta pod tytułem „Jak liść jesienny“ zawiera w sobie wszystkie cechy tęgiego talentu Wacława Sieroszewskiego. Jest w niej cały świat współczesny w skrócie życia okrętowego na oceanie, jest w niej cud przyrody w jej najwspanialszych objawach (arcydzieło opisu burzy), jest w niej serce polskie rozumiejące krzywdę i niedolę wszelkiego stworzenia, rozumiejące wszystkich co cierpią i w obronie tych wszystkich stające heroicznie w obronie, choćby w tej walce miało ponieść klęskę a nawet — co straszniejsze — okryć się śmiesznością.

Pomijając wartości wyłącznie natury estetycznej, należy jeszcze ze stanowiska kulturalnego docenić w Sieroszewskim pisarza nawskroś nowoczesnego nie tylko w ideologji ale i światowego w tym sensie, że twórczość jego w sposób znaczny przyczyniła się do wzbogacenia i rozszerzenia intelektu polskiego, powiększając pole widzenia, nasycając wyobraźnię obrazami odległych krain i myśl przekrojami artystycznemi starych kultur. Zdawałoby się, że ten właśnie „egzotyzm“ powinienby dodać jeszcze jeden tytuł do sławy pisarza w kraju, który siebie lekceważy a przed cudzem bije pokłony. Nie. Właśnie inaczej. Ponieważ są tu elementy „cudze“, dlatego się je gani. Dziwnie niekulturalna przekorność.

Ale dzieło pisarza i jego znaczenie wciąż rozrasta się, odnosząc tryumf nad przewrotnością małych ludzi i sklerotycznych umysłów.

Zygmunt Kisielewski.

Jedna z tych rezolucji, dotycząca handlu zagranicznego, domaga się, aby przedsiębiorcom prywatnym pozostawiono większą swobodę zarówno w handlu wywozowym jak też przywozowym. Jest to więc poważna wyrwa w uświęconym do niedawna systemie monopolu państwowego na handel zewnętrzny, który uchodził za jedną z „podstaw zasadniczych dyktatury proletarjatu“.

W dziedzinie przemysłu dokonano jeszcze większego zwrotu wstecz. 10-ty kongres uchwalił mianowicie, zgodnie z propozycją rządu sowieckiego, denacjonalizację (zniesienie gospodarki państwowej) w najkrótszym czasie wszystkich tych przedsiębiorstw państwowych, które nie są w stanie pracować bez zasiłków rządu sowieckiego.

3-go stycznia odbyło się posiedzenie specjalne Najw. Rady Ekon. Narod. wraz z Radą Pracy i Obrony, na którem uchwalono, że tylko te przedsiębiorstwa będą mogły nadal należeć do trustów państwowych, które po pokryciu kosztów produkcji dadzą 10% czystego dochodu. Wszelkie inne zaś należy jak najszybciej denacjonalizować.

Jeśli uwzględnić, że większa część przedsiębiorstw państwowych Rosji sowieckiej, ogniskująca w sobie najważniejsze gałęzie przemysłu, przynosi deficyt, łatwo zrozumieć, że uchwała powyższa równa się zupełnemu prawie zniesieniu gospodarki państwowej w przemyśle.

Jednem słowem: ostatki socjalizmu grzebie się w zawrotnem tempie, byle dyktatorzy bolszewiccy utrzymali się przy władzy.

Na marginesie.

Wczorajsze dzienniki przyniosły nader pocieszającą wiadomość, iż dzięki znacznemu podniesieniu podatków, budżet uzyskał wyrównanie.

Innemi słowy, państwo pozbywa się nareszcie deficytu, który jak zmora ciążył na piersiach rządu, paraliżując jego najlepsze chęci i najmądrzejsze poczynania.

Z chwilą, kiedy wiadomość ta dotrze do największych ośrodków handlowych świata, giełdy wnet zareagują odpowiednią zwyżką kursu. Maszyna drukująca papierki przejdzie w zasłużony stan spoczynku i ustanie zalew kraju banknotami.

Szczęśliwa Grecja!

Ach, tyś sądził może, biedny zawiedziony czytelniku, że tu o Polsce mowa? Co za naiwność! To w Grecji podniesiono podatki! To w Grecji budżet uzyskał wyrównanie! To w Grecji nie będzie deficytu! To grecka waluta podniesie się i w Grecji zaprzestaną drukować nowe banknoty!

Szczęśliwa Grecja!

Snadź Turcy wiedzieli, gdzie mają bić. Nie bili Greków w ciemię i nauka ich nie poszła w las.

Będą coprawda teraz ludzie naigrawać się, że „mądry Grek po szkodzie“, natomiast nikt nie śmie już odtąd żartować, że „za wszystko Grecja zapłaci“. A jeśli Grecja nawet zapłaci, to można jej zaufać, że już będzie wiedziała, skąd i od kogo zapłacone odebrać.

A ty, biedny czytelniku, sądziłeś, że to o Polsce mowa? Co za naiwność! Szkód mieliśmy już wiele, a przecież nie.. uzyskaliśmy jeszcze wyrównania budżetu i jak dotychczas, za wszystko „Polska płaci“.

Szczęśliwa Grecja!

Roman Boski.

Echa mordu.

W czasopiśmie angielskiem *„Time and Tide“* (czas i fala) z dn. 12 stycznia r. b. znajduje się artykuł rodaczki naszej, p. K. Małeckiej p. t. „Serce Polski“. Autorka daje wierny opis zajść 11-go grudnia, podkreślając niecną rolę reakcji, która też przygotowała grunt pod zbrodnię Niewiadomskiego i ponosi za nią odpowiedzialność. Następnie p. M. pisze: „Nietylko Polska, lecz cała Europa przejęta została zgrozą z powodu tego czynu, a w prasie zagranicznej ukazały się głosy, oskarżające Polskę o to, że nie dojrzała do niepodległości i że jest niegodna błogosławieństwa wolności. Sądzę, że sposób, w jaki kraj zareagował na wypadki, dowodzą niesłuszności tych oskarżeń“. Po opisie wydarzeń, jakie nastąpiły po zabójstwie prez. Narutowicza i utworzenia rządu p. Sikorskiego, p. Małecka kończy swój artykuł tak: „Fakt, że naród odpowiedział na wezwanie do jedności, że jednomyślnie (?) potępił zbrodnię, że próba obalenia państwa zawiodła, dowodzi, że elementy porządku zwyciężyły, dowodzi, że Polska dojrzała do swobody. Jest cechą znamienną dziejów polskich, jaka uwydatniła się też obecnie, że obrońcami rządów prawa i porządku nie są, jak w innych krajach, elementy konserwatywne, lecz przeciwnie, demokratyczne i postępowe. Jest to niewątpliwie dobra wróżba dla przyszłości Polski“.

Robotnicy Popierajcie swoje pismo codzienne.

Młodzież robotnicza.

Niewątpliwie młodzież robotniczą, z natury swej rewolucyjną, interesują zagadnienia społeczno - polityczne, ale jeno wówczas, jeżeli nabierają cech wystąpień publicznych i silnie podniecających uczucie. Pozatem, nie znajdując nigdzie ram dla pracy, któraby pobudziła szlachetne ambicje, zaspakajała pragnienia wiedzy godziwych rozrywek, młodociany robotnik nie ma możności wyrobienia się na dobrego obywatela i pożytecznego członka swej klasy i społeczeństwa. Związek teatrów ludowych zorganizował kilkadziesiąt kół teatralnych; w niektórych okręgach istnieją, słabo naogół pracujące, Koła Związku Młodzieży Robotn. „Siła“. Kursy dla dorosłych i t. p. instytucje nie potrafiły pociągnąć młodzieży — dać jej kierunek, pracę i pobudkę.

Pozostawiona sama sobie, młodzież robotnicza wpada w bagno demoralizacji, wykoleja się życiowo, społecznie i zawodowo.

Mieszkanie rodziny robotniczej nie miało nigdy (z nielicznemi wyjatkami) uroku, ani tej atmosfery, w którejby przyjemnie i pożytecznie po pracy można było wypocząć lub uczyć się. Osobliwie dziś — wobec okropnych warunków mieszkaniowych, kiedy w jednej izbie, a najwyżej dwóch, mieści się nieraz dziesięć osób, a czasem i więcej, — zaduch, brud i ciasnota wyganiają poprostu młodych na ulicę.

Co ta młodzież robi? Czem się zajmuje?

W dużych środowiskach robotniczych jak: Warszawa, Łódź, Żyrardów, Zawiercie, Dąbrowa, Sosnowiec i t. d. — widzicie jak całemi godzinami wystają po rogach ulic, albo „szlifują“ bruki, włócząc się bezczynnie w jedną i drugą stronę, gawędząc o byle czam, najczęściej jednak o rzeczach sprośnych, wstrętnych, zabijających wszelkie poczucie wstydu i przyzwoitości. Czasami grają w karty, lub chodzą do kina, albo na „operetkę“, które nie natchną niczem dobrem i wzniosłem a podrażnią tylko i rozbestwią uczucia erotyczne.

W powojennym chaosie, w okresie, kiedy kanalja-paskarz staje się panem świata, kiedy materjalizm gangrenuje dusze, a szybkie i łatwe zbogacenie się jest przedmiotem powszechnego niemal marzenia, młodzież, a więc i młodzież robotnicza zatraciła się. Nie wie, dokąd iść i jak postępować, zatraca poczucie klasowe i obywatelskie, nie orjentuje się w zjawiskach społecznych i narodowych, nie posiada ideałów, a pozbawiona tych skrzydeł, brnie w coraz gorsze grzęzawisko zatracenia.

Czasami ta młodzież, ratując się, podnosi inicjatywę i organizuje jakieś kółko amatorskie, jakieś kursa samokształcenia, ale wtedy — o „śmieszna polska nędzo!“ — nie mogą znaleźć lokalu, nie odnajmuje im się sali, rozpoczyna się agitację przeciwko wszystkim poczynaniom, ponieważ istnieje podejrzenie, że to młodzież socjalistyczna!

I nigdy i nigdzie nie było jeszcze wypadku, aby takiemu kołu młodzieży robotniczej przyszła z pomocą, radą i opieką ta część inteligencji, którą w jednym z numerów „Robotnika“ tak trafnie scharakteryzował tow. Hołówko.

Obecnie partja nasza podjęła wielką inicjatywę: stworzenia potężnej organizacji — Uniwersytetu Robotniczego. Ten przedewszystkiem, mamy nadzieję, *zajmie się i zaopiekuje się młodzieżą robotniczą.*

St. Andrzej Radek.

Kolonja Dziecięca w Busku.

Słynna już dzisiaj Kolonia Dziecięca w Busku, dzieło wielkiego działacza i opiekuna dziecka robotniczego dr. Szymona Starkiewicza, postanowiła pójść w kierunku organizacji współdzielczej. W tym kierunku powzięło uchwałę zebranie udziałowców w dn. 14 b. m. Udziałowcami są, jak wiadomo, przeważnie gminy, głównie gminy Zagłębia Dąbrowskiego, Łódź i Sejmiki. Warszawa, jak dotąd, mimo wielu obietnic przyrzeczonego subsydjum nie udzieliła, ale, jak wiadomo, we wszelkich przedsięwzięciach natury kulturalnej Warszawa jest Ciemniogrodem, i posiada w Radzie Miejskiej większość ch-jeńsko-chrześcijańską.

Dla dokończenia budowy gmachu sanatorjum w Busku (kolonja letnia obozuje w namiotach amerykańskich), potrzeba jeszcze setek miljonów. Zabiegliwość i gorliwa, niestrudzona praca dr. Sz. Starkiewicza gwarantuje, że dzieło zostanie doprowadzone do końca.

Kolonia w Busku jest instytucją nawskroś proletarjacką, o czem świadczą cyfry następujące: w sezonie letnim ub. roku, od maja do października leczyło się w Kolonji Dziecięcej 486 dzieci. Były to wszystko dzieci robotnicze i drobna ilość dzieci inteligencji a mianowicie: dzieci robotników (głównie górników z Zagłębia) leczyło się 49%, rzemieślników 16%, z przytułków 14%, służby domowej 5%, urzędników niższych 5%, inteligencji miejskiej 4.6%, włościan 3.4%, drobnych kupców, handlarzy 3%.

Jak się dowiadujemy zarówno ze strony naszego Wydziału Opieki nad dzieckiem, jak ze strony kolonji w Busku czynione są kroki, ażeby te instytucje opiekujące się dzieckiem robotniczem weszły z sobą w bliższy kontakt w myśl słusznej zasady, że centralizowanie instytucji pokrewnych jest dobre i pożyteczne, bo zaoszczędza i zarazem wzmacnia energję.

Za co oddaje się ludzi pod sąd i dozór policyjny.

Pod adresem Min. Sprawiedliwości

W niedzielę, dnia 29 października 1922 r., przybyli do Sobień-Jezior, powiatu garwolińskiego agitatorzy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej w osobach F. Wiśniewskiego, M. Lipińskiego i innych, w otoczeniu oddziału policji konnej z Garwolina, celem urządzenia wiecu. W dniu tym zjawił się tu również poraz pierwszy wikarjusz z Osiecka ks. Zaremba, by korzystając z okresu przedwyborczego, wygłosić z ambony podczas sumy kazanie polityczne. Mówił więc, że rozsadnikiem demoralizacji na wsi jest młodzież, która wróciła z wojska polskiego, straszył lud bolszewickiemi rządami, wzywając do głosowania na Chrześcijańsko-Katolickie Stronnictwa i t. d. Ludzie, wzburzeni takiem kazaniem, częściowo opuszczali kościół, a pozostali słuchali z oburzeniem mowy wiecowej z ambony. Dawały się słyszeć szepty „przestać, przestać“.

Po skończonem nabożeństwie rozpoczął się więc „Chjeny“ przed kościołem, jednak na życzenie zebranych przewodnictwo objął tow. B. Donten. Gdy zabrał głos p. Lipiński i zaczął odrazu przemawiać do słuchaczy tonem obelżywym, rozległy się głosy „dosyć tego“, Lipiński mówił dalej, wobec czego zgromadzeni zaczęli wołać, że nie chcą go więcej słuchać i proszą by Lipiński zszedł. Na to policja konna będąca już w stanie nietrzeźwym dobywszy szabel i batów. wystrzelono przytem z karabinu) wjechała na lud, zgromadzony na wiecu. Rozległy się krzyki, doszłoby niewątpliwie do krwawych starć między oburzoną ludnością i policją, gdyby nie interwencja sekretarza gminy Sobienie-Jeziory, tow. J. Popiołkiewicza, który stanął między tłumem i policją, błagając zebranych, aby nie dopuścili do przelewu krwi, a policję konną—aby oddaliła się. Pomógł mu w tem tow. B. Donten, który z barjery kościelnej przemawiał gorąco do zebranych i nawoływał do spokoju i porządku.

Zachowanie się tow tow. J. Popiołkiewicza i B. Dontena zapobiegło rozlewowi krwi, a tymczasem *zostali oni oddani wraz z 14 innemi osobami, pod sąd i dozór policyjny!*

Zaraz po wiecu o powyższem zajściu i bezprawiu policji, została wysłana skarga do p. min. Spraw Wewnętrznych, ale zareagowano na to zaledwie po 3 tygodniach i w dodatku... przybył na śledztwo wywiadowca policji śledczej z Komendy Garwolińskiej, który prowadził dochodzenie przeważnie... w restauracji p. Trzaskowskiego. Czyż taki wywiadowca mógł należycie, bezstronnie przeprowadzić śledztwo?

Ponieważ skarga do dziś nie odniosła skutku, a prokuratorja w Siedlcach opiera oskarżenie tylko na zeznaniach tej samej policji, która dopuściła się wykroczeń, chcemy za pośrednictwem tego artykułu podać całą sprawę do wiadomości ministra sprawiedliwości i prokuratorji w Siedlcach, aby do Sobień - Jezior został specjalnie wydelegowany urzędnik, w celu przeprowadzenia dochodzenia i wykrycia faktycznych sprawców zakłócenia spokoju na wiecu.

Dawne, dobre czasy...

W niedzielę, w kościele na Grzybowie, rozdawano po nabożeństwie odezwy z podpisem ks. Godlewskiego, w których w prowokacyjny sposób szczuje się na „socjalistów i Żydów“ z powodu zamknięcia „Rozwoju“...

Ale jedną słuszną uwagę robi ks. Godlewski, przypominając z żalem pierwszy okres istnienia „Rozwoju“ za czasów rosyjskich:

„Rosyjskie władze nie widziały w tem żadnego dla siebie niebezpieczeństwa i wkrótce uzyskaliśmy legalizację. Przez cały czas naszej działalności nie spotkaliśmy najmniejszych przeszkód ze strony Rosjan“...

Ks. Godlewski ma rację, twierdząc, że „Rozwój“ nie przedstawiał żadnego niebezpieczeństwa dla władz rosyjskich. Ale zbyt śmieszne już jest, gdy podaje to, jako argument, na korzyść „Rozwoju“ i jako jedną z racji jego agitacji polityczno - zamachowej w Niepodległej Polsce!

Nad morzem.

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

W Zakopanem było ładniej, były Tatry,
byłaś Ty;
śmiały w słońcu się krokusy, mrużąc swe
niebieskie oczy:
tutaj obce, zimne morze, morze słone tak,
jak łzy,
i spieniona, rozwścieczona fala brzegi ciągle
toczy.

W Zakopanem było słońce, biały śnieg
i niebo modre
i płonące i iskrzące góry w blaskach złotych
zórz:
tu pochmurnie i deszcz pada, wiersze głupie,
które podrę,
i bezbarwne szare wody — błagą ultrama-
ryn mórz!

W Zakopanem miałem Ciebie, w Twoich
oczach miałem morze;
morze było gdzieś daleko, jakieś morze,
gdzieś hen, tam!
Tutaj mam je, mam prawdziwe! Piękne
bardzo jest, mój Boże!
Tylko niema Tatr i Ciebie — niema słońca,
jestem sam!

Gdynia, 13/VII 1922 r.

Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. odbędzie się w czwartek, 25 stycznia, o godz. 1-ej po poł. w sali Klubu sejmowego.

Prezydjum Z. P. P. S.

PRAWICA PRZECIWKO KONIECZNOŚCIOM PAŃSTWOWYM.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodn. pos. Głąbiński oświadczył, że wobec tworzącej się większości rządowej ma zamiar zrezygnować ze stanowiska przewodniczącego komisji. Następnie zawiadomił, że konwent senjorów oświadczył się za wykonaniem uchwały Sejmu co do podziału komisji na dwie komisje: budżetową i skarbową i że podział ten nastąpi jak najprędzej. Przystąpiono do obrad.

P. Osiecki referował sprawę nowych emisji biletów skarbowych i zaproponował ażeby upoważnić ministra skarbu do emitowania biletów skarbowych do wysokości 200 miljardów.

P. Łypacewicz (Wyzwolenie) proponuje ograniczenie emisji do 100 miljardów.

P. Radziszewski (Zw. L. N.) sprzeciwił się uchwaleniu tej emisji dopóty, dopóki p. minister skarbu nie przedstawi ogólnego stanu finansowego i nie uzasadni bliżej potrzeby emisji żądanej sumy.

Przedstawiciel Koła Żydowskiego p. Rozmaryn krytykował również Rząd i min. skarbu.

W głosowaniu prawica oświadczyła się przeciw projektowi rządowemu. Jedynie p. Michalski, b. minister skarbu głosował za nową emisją biletów skarbowych.

Z kolei p. Osiecki przedstawił prowizorjum budżetowe za pierwszy kwartał r. 1923, dając ogólny obraz stosunków skarbowych i gospodarczych.

P. wiceminister dr. Zaczek uzasadniał bliżej potrzebę uchwalenia prowizorjum budżetowego i cyfr zmienionych przez referenta, stosownie do zaszłej zmiany wartości marki. Rząd proponował pierwotnie w wydatkach ogólną sumę 510 miljardów 351 miljonów na podstawie budżetu ułożonego jeszcze przez p. ministra Michalskiego, natomiast referent proponuje obecnie podwyższenie wydatków rzeczowych do sumy 709 miljardów marek, a osobowych do 450 miljardów marek, razem 1159 miljardów na pierwszy kwartał r. b.

Wreszcie komisja uchwaliła rezolucję p. Radziszewskiego, wzywającą p. ministra skarbu, aby w najbliższym czasie przedstawił ogólne punkty swego programu skarbowego.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji opieki społecznej przedstawiciele rządu, min. pracy i op. społ. Darowski, wicemin. Simon i dyr. Szubartowicz zdawali sprawę z działalności min. w zakresie wykonania programu opieki społecznej. Jako podstawa do tej działalności służyć ma projekt ustawy o opiece społecznej, uchwalony przez Sejm Ustawodawczy w drugiem czytaniu, a odesłany z powrotem do komisji na wniosek pos. Jana Potoczka. Poruszono również sprawę ubezpieczenia od bezrobocia, które jak twierdził min. Darowski zawsze może Polsce grozić, sprawę opieki nad dzieckiem i młodzieżą, sprawę ubezpieczenia na wypadek utraty zdolności do pracy i t. d.

Po oświadczeniach rządowych na propozycję tow. Bobrowskiego uchwalono wnieść na plenum Izby w formie nagłego wniosku projekt ustawy o opiece społecznej w tej formie, w jakiej utknął w komisjach Sejmu Ustawodawczego.

Dyskusja merytoryczna nad oświadczeniami odbędzie sie dzisiaj.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej wniosek klubu P. P. S. w sprawie naruszenia Konstytucji przez Senat powierzono do referatu posłowi tow. Niedziałkowskiemu. Następnie komisja przyjęła wedle projektu referenta tow. Libermana dalsze artykuły projektu ustawy o trybunale stanu do art. 20 włącznie.

ODBUDOWA KRAJU.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem Banku odbudowy i Dyr. odbud., która się toczyła dnia 23 i 24 b. m., poruszono sprawę uprzywilejowania przez Bank odb. obszarników w stosunku do drobnych właścicieli, pomordowanych z powodu działań wojennych. Jeden z posłów przytoczył dane cyfrowe z działalności lwowskiego oddziału Dyr. odbudowy, który w czasie od 1 stycznia do 31-go sierpnia 1921 r. z przeszło 750 miljonów udzielił 23 miljony mk. drobnej własności, a resztę przemysłowcom i obszarnikom, przyczem na jednem posiedzeniu tylko przyznano hr. Potockiemu 10 miljonów, jako właścicielowi ziemskiemu i drugie 10 milj., jako przemysłowcowi, a księżnie Lubomirskiej 12 miljonów, razem 32 miljony, t. zn. znacznie więcej, niż wszystkim drobnym rolnikom w ciągu 8 miesięcy.

Ksiądz Matus (chjena), widocznie w imię „miłości chrześcijańskiej", wziął w obronę Bank odb., tłumacząc, że obszarnicy w Małopolsce mają „specjalne" cele i powinni więcej otrzymywać, jak chłopi. Przedstawiciel zaś Banku bronił się tem, że te 10-cio miljonowe „pożyczki" były drobną częścią tego, co obszarnicy potrzebują.

W końcu czterodniowej dyskusji wybrano dwie subkomisje dla zbadania działalności Banku odb. i b. Dyrekcji odbudowy.

Pozatem przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem o wprowadzenie daniny lasowej na cele odbudowy kraju. P.p. Zdziechowski i Zamorski dowodzili, starając się pogrzebać tę daninę, że danina jest sprzeczna z Konstytucją, bo narusza własność prywatną (a podatki nienaruszają własności?) i że zahamuje handel drzewem zagranicę.

KLUB SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

Wczoraj odbyło się w Sejmie doroczne walne zgromadzenie K. S. P., na którem dokonano wyboru nowego zarządu w osobach p.p. Bazylewskiego, Giełżyńskiego, tow. Długoszowskiego, Osbergerowej, Sachnowskiego, Wierzyńskiego, oraz tow. Zyberta. Powzięto szereg uchwał organizacyjnych, m. in. postanowiono wydawać imieniem K. S. P. Kalendarz polityczny z uwzględnieniem specjalnem życia parlamentarnego.

Zarząd ukonstytuował się, jak następuje: prezes p. Bazylewski, wice-prez. i gospodarz loży p. Wierzyński, sekretarz tow. Długoszowski.

Kronika polityczna

DZISIEJSZA RADA MINISTRÓW.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów obejmuje m. in. sprawę projektu nowelizacji ustaw o reformie rolnej, o czem wspominał onegdaj w Sejmie prez. Sikorski.

Pozatem, jak się dowiadujemy, poruszona ma być sprawa przeniesienia nadzwyczajnego komisarjatu dla walki z drożyzną do min. spraw wewn. W związku z tym projektem zapadnie ewentualnie decyzja co do osoby nowego komisarza.

O OBSADZENIE POSELSTWA POLSKIEGO W PRADZE CZESKIEJ.

Poselstwo polskie w Pradze Czeskiej ciągle jeszcze nie jest obsadzone. P. Piltz, mimo, że dopiero oficjalnie z końcem ub. r. podał się do dymisji, w gruncie rzeczy nie urzęduje już od lipca ub. r. Zastępuje go radca legacyjny dr. Karol Boder. Szkody, które wynikają z nieobsadzenia tego stanowiska, są duże. Nie załatwiono ciągle jeszcze ani sprawy Jaworzyny, ani wykonania uchwał delegacji czesko - polskiej, ani też spraw obywatelstwa w zaborze czeskim.

W związku z tem obiegają pogłoski, jakoby na stanowisko posła desygnowano p. Wielowiejskiego (!?) radcę legacyjnego w poselstwie w Paryżu, albo p. Lasockiego, obecnego posła w Wiedniu. Ten ostatni jednak podobno zrezygnował. Kandydatura p. Wielowiejskiego jest zupełnie nieprawdopodobna. Nie można na to stanowisko wysuwać notorycznego moskalofila, zwolennika wszechsłowiańskiej polityki Kramarza. Grunt czesko - słowacki jest zanadto drażliwy, aby można sprawę tę lekkomyślnie traktować. Do Pragi Czeskiej musi wyjechać człowiek energiczny, zdecydowany, znający stosunki czesko - polskie, a nie endek z Paryża, który w każdej sprawie Czechom ustąpi.

PRZYJAZD.

Wczoraj rano przybył do Warszawy p. Herald Koch, Duńczyk, przewodniczący polsko - niemieckiego Trybunału Rozjemczego do spraw tranzytowych. P. Koch był przyjęty przez prez. Sikorskiego, a w południe podejmowany był śniadaniem przez min. spraw zagr.

DOKOŁA SPRAWY KŁAJPEDZKIEJ.

Z Rygi donoszą, że przedstawiciele Włoch i Anglji przy rządzie łotewskim udali się do Kowna w kwestjach związanych ze sprawą napadu na Kłajpedę.

KONFLIKT DYPLOMATYCZNY FINLANDZKO-ROSYJSKI.

Niedawno zlikwidowany został konflikt protokularny finlandzko - sowiecki. Zatargi takie powtarzają się Sowietom coraz częściej. Na Finlandję Sowiety obraziły się z tego powodu, że w spisie dyplomatów, akredytowanych przy rządzie finlandzkim nie zostało umieszczone nazwisko przedstawiciela „politycznego" rządu Sowietów. Ostatecznie załatwiono sprawę w ten sposób, że przedstawiciel sowiecki p. Czernich mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym i wobec tego wniesiony został na listę.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

W końcu lutego rozpocząć się ma w Helsingforsie konferencja państw bałtyckich, dla omówienia podstaw ewent. umów handlowych i konsularnych. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie wice-min. Strasburger.

TELEGRAMY.

W Zagłębiu Ruhry.

Górnicy wznowili pracę. — Przemysłowcy skazani na kary pieniężne.

STRAJK GÓRNICZY PRZERWANY.

Paryż, 24 stycznia. (P. A. T.). — „Petit Parisien" donosi, że we wszystkich kopalniach zagłębia Ruhry pracę ponownie podjęto.

DEKLARACJA SYNDYKATÓW.

Düsseldorf, 24 stycznia. — (P. A. T.). Związek syndykatów socjalistycznych na łamach „Volkszeitung", zaś związek syndykatów katolickich w dzienniku „Aufwärts" ogłaszają deklarację, w której wyrażają niezłomne postanowienie niepoddawania się wpływom pangermanistów i nacjonalistów niemieckich, które wywarły już tak zgubne dla Niemiec skutki.

OSTRA ODPOWIEDŹ FRANCUSKA NA NOTY NIEMIEC.

Berlin, 24 stycznia. — (P. A. T.). Rząd francuski wystosował do posła niemieckiego w Paryżu pismo treści następującej: Rząd francuski potwierdza odbiór noty, w której rząd niemiecki protestuje przeciwko aresztowaniu w zagłębiu Ruhry pewnych osób. Rząd francuski protest ten odrzuca, będąc zdecydowanym w żadnym razie nie uwzględniać go. Rząd francuski jest zdecydowany wykonanie traktatu wersalskiego doprowadzić do skutku i zastrzega sobie zastosowanie dalszych sankcji, o ile okażą się one koniecznemi".

Notę niemiecką w sprawie zastrzelenia sanitarjusza Kowalskiego francuskie ministerjum spraw zagranicznych odesłało z powrotem z następującym dopiskiem: „Ministerjum Spraw Zagranicznych zwraca poselstwu niemieckiemu pismo dziś otrzymane. Ministerjum nie czuje się w możności przyjęcia do wiadomości pisma, zredagowanego w tej formie".

ŻĄDANIE UWOLNIENIA ARESZTOWANYCH.

Essen, 24 stycznia. (PAT). Przedstawiciele rad załogowych prowincji Reńskiej i obszaru Ruhry przedłożyli szefowi sztabu francuskich wojsk okupacyjnych deklaracje w imieniu robotników i urzędników, protestującą przeciw stawianiu przed sąd wojenny przemysłowców niemieckich. W razie nieuwzględnienia protestu przez władze okupacyjne, deklaracja grozi zrzuceniem na rząd francuski odpowiedzialności za następstwa, mogące z tego wyniknąć.

Szef sztabu zwrócił delegatom uwagę na to, że protest ten nie wnosi nic nowego, gdyż treść jego nie odbiega od treści deklaracji, złożonej w poniedziałek, a odrzuconej przez gen. Degoutte.

ARESZTOWANIE BURMISTRZA DUISBURGA.

Düsseldorf, 24 stycznia. — (P. A. T.). Władze belgijskie aresztowały burmistrza miasta Duisburga. Aresztowany stawiony będzie przed sądem wojennym.

PROCES PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

Wiedeń, 24 stycznia. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Moguncji: Dziś rozpoczął się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciwko Thyssenowi i jego towarzyszom, oskarżonym o niewypełnienie rozkazów władz okupacyjnych. Thyssen oświadczył, że jako Niemiec ma obowiązek słuchać rozkazów swego rządu. W podobny sposób bronili się i inni oskarżeni. Prokurator francuski Padin zaproponował kary pieniężne. Wyrok zapadnie dziś po południu.

WYROK.

Moguncja, 24 stycznia. — (P. A. T.). W procesie przeciwko właścicielom kopalń francuski sąd wojenny uznał ich za winnych przekroczenia rozkazu rekwizycyjnego, wobec tego zasądzono ich na karę grzywny. Proces przeciwko Reicheisenowi toczy się w dalszym ciągu.

Moguncja, 24 stycznia. — ((P. A. T.). (Havas). Wyrokiem sądu wojennego Thyssen skazany został na 5.100 franków grzywny. Kesten na 15.632 franki, Wuestehofer — 8.640 franków, Tengelman — 6.020 franków, Spindler — 47.725 fr., Olfe — 224.300 franków.

GENERALNY KOMISARZ.

Berlin, 24 stycznia. (P. A. T.).—„Berliner Tageblatt" donosi z Paryża, że omawiany jest tam plan wyznaczenia generalnego komisarza dla nowoobsadzonych obszarów, w celu zapewnienia jednolitej akcji na tych obszarach. Jak donosi dalej dziennik, na stanowisko to upatrzony był uprzednio gen. Mangin, obecnie zaś słychać, że kandydatem na to stanowisko jest gen. Weygand.

STREFA FRANCUSKA.

Düsseldorf, 24 stycznia. — (P. A. T.). Od dnia 1-go lutego strefa francuska będzie sięgała przyczółka mostowego Koblencji.

KORDON CELNY.

Düsseldorf, 24 stycznia. (P. A. T.). — Przybyły tu francuskie oddziały celne. Rozmieszczenie tych oddziałów wzdłuż kordonu celnego dokonane będzie w najbliższym czasie.

Berlin, 24 stycznia. (PAT). Według doniesień „Berliner Tageblatt" w Essen rozpoczęto dziś prace przygotowawcze dla utworzenia linji celnej naokoło całego obwodu Ruhry. Odbywają się większe przegrupowania wojsk. Wojska te widocznie mają służyć do całkowitego obsadzenia granicy.

UCHWAŁY RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Londyn. 24 stycznia. (P. A. T.). — „Daily Mail" donosi z Paryża, że na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Rady ministrów z udziałem marszałka Focha, poświęconem sprawom zagłębia Ruhry, powzięto szereg ważnych uchwał. Postanowiono m. in.: 1) zlikwidować strajk kolejowy na terenie okupowanym; 2) zmusić górników i robotników na koksowniach do podjęcia pracy; 3) zaprowadzić granicę celną naokoło obszaru okupowanego; 4) wprowadzić nową walutę na obszarze Ruhry. Jak donosi „Daily Mail", francuska Rada ministrów uchwaliła również poczynić pewne zarządzenia natury wojskowej, o których jednak nic bliższego dziennikowi niewiadomo.

RZĄD NIEMIECKI NIE ZAMIERZA USTĄPIĆ.

Wiedeń, 24 stycznia. (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina pod datą 23 b. m.: Z miarodajnej strony niemieckiej oświadczają, że rząd niemiecki jest zdecydowany nadal uprawiać bierny opór przeciwko obsadzeniu Ruhry i uważa projekt, dotyczący moratorjum za nienadający się do przyjęcia.

PROPOZYCJA NIEMIECKA.

Wiedeń, 24 stycznia. (P. A. T.). — „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że rząd niemiecki gotów jest nawiązać rokowania z Francją pod warunkiem, że wojska belgijskie i francuskie opuszczą zagłębie Ruhry.

MUSSOLINI O POŚREDNICTWIE WŁOCH.

Rzym, 24 stycznia. (P. A. T.). — Mussolini przedstawił na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów procedurę, która doprowadziła do współpracy sojuszników w zagł. Ruhry. Premjer oświadczył, że Włochy nie zaproponowały w ścisłem tego słowa znaczeniu swego pośrednictwa. Rząd włoski przedstawił tylko rządowi Rzeszy niebezpieczeństwa, wynikające z sytuacji bez wyjścia, w jaką rząd ten się wprowadził, i zwrócił w sposób przyjazny uwagę Francji na komplikacje, które mogłaby wywołać okupacja zagł. Ruhry. Wpływ Włoch mógłby się prawdopodobnie ojawić dopiero w chwili, gdyby sytuacja w zagłębiu Ruhry stanęła na martwym punkcie. Rada ministrów przyjęła jednomyślnie exposé Mussoliniego.

WSTRZYMANIE WYSYŁKI WĘGLA ANGIELSKIEGO.

Wiedeń, 24 stycznia. — (P. A. T.). „Mittags Zeitung" donosi, że rząd angielski wstrzymał wysyłkę węgla do Niemiec, motywując swoje zarządzenia tem, że dalsza wysyłka mogłaby być uważana za akt nieprzyjazny dla Francji.

BOJKOTOWANIE FRANCUZÓW I BELGIJCZYKÓW.

Monachjum, 24 stycznia. — (P. A. T.). Personel tutejszych hoteli zagroził, że natychmiast rozpocznie strajk, jeżeli cudzoziemcy pochodzenia francuskiego i belgijskiego nie opuszczą hoteli. Dyrekcja hotelu „Vier Jahreszeiten", w którym mieszkają członkowie komisji międzysojuszniczej, wezwała ich do opuszczenia hotelu.

Wieści z Lozanny.

SPRAWA MOSSULU.

Lozanna, 23 stycznia. (P. A. T.). — Na posiedzeniu komisji dla spraw terytorjalnych Ismet Pasza wystąpił przeciwko oddaniu sprawy Mossulu pod arbitraż Ligi Narodów i domagał się zwykłego i prostego zwrotu tego wilajetu. Curzon zażądał od Ismeta zmiany zajętego stanowiska, zaznaczając, że w razie odmowy z jego strony, Anglja jednakże zwróciłaby się do Ligi Narodów, zgodnie z postanowieniami o Lidze. Delegaci Bompard, Hayashi i Garroni poparli stanowisko Curzona, mimo to jednak Ismet Pasza podtrzymał w całości poprzednie swoje oświadczenie.

TURCY ZRZEKAJĄ SIĘ SYRJI.

Lozanna, 24 stycznia. — (P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji terytorjalnej, przy końcu dyskusji nad sprawą Mossulu, Bompard stwierdził, że Ismet Pasza nie mówił wcale o Syrji, co jest wyraźnym dowodem, że uważa się granicę Syrji za uregulowane układem angorskim. Konferencji lozańskiej nie pozostaje więc nic innego, jak przyjąć do wiadomości fakt powyższy.

PROTEST DELEGATA AMERYKAŃSKIEGO.

Lozanna, 24 stycznia. — (P. A. T.). Delegat obserwator amerykański Child wystosował pod adresem delegacji państw sojuszniczych deklarację, w której podkreśla, iż Stany Zjednoczone obstają przy zasadzie polityki otwartych drzwi, oraz sprzeciwia się, aby monopol na koncesje naftowe udzielany był jakiemuś poszczególnemu mocarstwu.

FINANSOWE WARUNKI TRAKTATU.

Leafield, 24 stycznia. (PAT). Według doniesień korespondentów z Lozanny, ekonomiczne i finansowe warunki traktatu zostały ostatecznie ustalone między sojusznikami. Żądania sojuszników w sprawie odszkodowań tureckich zostaną zredukowane do połowy, mianowicie z 30 miljonów na 15 milj. funt. szterlingów.

Komisja odszkodowań.

Paryż, 24 stycznia. P. A. T.).—„Journal des Debats" donosi, że delegat francuski w komisji odszkodowawczej rozesłał wczoraj do członków komisji memorjał w sprawie planu moratorjum. Dyskusja nad tym memorjałem w komisji odszkodowawczej odbędzie się prawdopodobnie we czwartek lub piątek.

Sprawa Kłajpedy.

NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI.

Paryż, 23 stycznia. (P. A. T.). Havas. W paryskich kołach dobrze poinformowanych uważają, że prestige sojuszników wymaga przywrócenia w Kłajpedzie status quo. Dla ostatecznego uregulowania sprawy Kłajpedy warunki są jeszcze niesprzyjające. Rozciągnięcie suwerenności litewskiej na Kłajpedę nie jest wykluczone.

Zmiany w rządzie greckim.

Paryż, 24 stycznia. (PAT). Donoszą z Aten: W składzie rządu nastąpiły następujące zmiany: Tekę ministra wojny obejmuje gen. Nauromiahaelis, tekę spraw wewnętrznych — Papandrecu, tekę sprawiedliwości — Missios.

Rozdział długów Austro-Węgier.

Paryż, 23 stycznia. (PAT). Komisja odszkodowań ogłosiła następujący komunikat urzędowy. Na zasadzie traktatów z St. Germain i Trianon komisja dokonała rozdziału przedwojennych długów Austro-Węgier.

1) Długi gwarantowane przypadły w udziale temu państwu lub tym państwom na których terenie znajduje się przedmiot gwarancji. Przedmiot gwarancji w przeważnej mierze stanowią koleje. Jeżeli sieć kolejowa znajduje się w całości na terytorjum państwa sukcesyjnego, dług będzie ciążył na tem państwie. Jeżeli sieć kolejowa jest podzielona jedną lub więcej granicami, to w tym wypadku odpowiedzialność za spłatę długu ponosi każde państwo zainteresowane, proporcjonalnie do długości linji kolejowych, znajdujących się na jego terytorjum. Komisja odszkodowań ustaliła tę proporcję dla każdego innego długu.

2) Długi niegwarantowane rozdziela się według następującej proporcji: W odniesieniu do Austrji: Republika austrjacka 36,827%, Włochy 4,087%, Polska 13,733%, Rumunja 1,610%, Jugosławja 2,043%, Czechosłowacja 41,700%, w odniesieniu b. Węgier: obecne Węgry 45,235%, Rumunja 21,802%, Jugosławja 14,116%, Czechosłowacja 16,020%, Austrja 1,581%, państwo Rjeki 0,748%. Przejęcie długów przez państwa cesyjne liczyć się będzie, o ile chodzi o dług austrjacki niegwarantowany, począwszy od dnia 16-go lipca 1920 r., o ile chodzi o dług węgierski począwszy od 26 lipca 1921 r.

Katastrofa budowlana w Berlinie.

Berlin, 24 stycznia. (P. A. T.). Dzienniki tutejsze donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się w nowobudującym się gmachu Rudolfa Mossego. Około godz. 10 rano rusztowanie na 6-em piętrze zawaliło się i przebiło sklepienia aż do 2-go piętra. Dotąd wydobyto zwłoki 10 osób. 16 osób jest ciężko rannych. Ogólna liczba ofiar katastrofy nie została dotychczas stwierdzona.

Berlin, 24 stycznia. (P. A. T.). — Do godziny 7 wieczorem wydobyto z gruzów gmachu firmy nakładowej „Rudolf Mosse" w Berlinie, jako ofiary katastrofy, 13 zabitych i 26 ciężko rannych. Przypuszczają, że są jeszcze dalsze ofiary.

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 24 stycznia. (A. W.).

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego na wstępie odesłano do komisji ustawę o bezprocentowej pożyczce w kwocie jednego miljarda mk. dla gmin wiejskich i miejskich górnośląskiej części województwa i wpływów podatkowych z roku 1922. Następnie przystąpiono do dyskusji budżetowej. Przemawiali posłowie Rybarz i Reitzenstein, poczem dyskusję budżetową przerwano. Odesłano jeszcze wniosek klubu niemieckiego w sprawie wyłączenia Cieszyńskiego z zakresu kompetencji okręgowego urzędu ubezpieczeń w Krakowie i ustanowienia oddzielnego urzędu dla całego województwa. Następne posiedzenie we czwartek.

Z prowincji.

Kutno.

(Kor. własna).

W dn. 7 stycznia „chjena" próbowała urządzić w teatrze miejskim zaraz po sumie tajne zebranie; puszczano tylko za biletami na salę, gdzie miał przemawiać zamachowiec, poseł chjeński Staniszkis.

Jednak robotnicy kutnowscy przedostali się na salę w pokaźnej liczbie, by zaprotestować, gdy pan Staniszkis zacznie rzucać oszczerstwa na „lewicę".

Pan Staniszkis przeląkł się obecności na sali robotników i choć miał na swą obronę policję z najeżonemi bagnetami, którą posłał mu usłużny starosta Pirożek, oświadczył zgromadzonym, że wiec się nie odbędzie, bo na salę „wdarła się banda socjalistów".

Jednemu robotnikowi zrobiono protokuł za to, że jakoby się miał wyrazić: „iż policja na usługi chjeny zawsze się znajdzie, ale kiedy chjena robiła zamach na Zgromadzenie Narodowe w Warszawie, to ta sama policja nietylko, że z obowiązku swego nie powinna była dopuścić do zamachu na prawo i Konstytucję, ale szła razem z chjeną".

A czyż tak nie było?

Przejezdny.

Chełm.

(Kor. własna).

Z za kulis dwuch „Rozwojów".

W Chełmie istnieją dwa Rozwoje. Pierwszy to ten „Rozwój", który przed zamachem na prezydenta Rzeczypospolitej rozsiewał pogłoski o zabójstwie prezydenta. Drugi — to firma handlowa p. f. Dom handlowy „Rozwój" Boguszewski i S-ka. Menerem pierwszego Rozwoju jest p. Bronisław Moszyński, obecny burmistrz m. Chełma, naczelnik Urzędu pocztowo - telegraficznego, dyrektor banku rzemieślniczego, prezes wszystkich związków narodowo - chrześcijańskich, „Chjen" i t. d. „Macherem" drugiego Rozwoju jest p. Bronisław Boguszewski, b. burmistrz m. Chełma, dyrektor banku dla handlu i przemysłu, współwłaściciel apteki, współwłaściciel fabryki maszyn i odlewni żelaza, właściciel tartaku, oraz dożywotni prezes wszystkich Towarzystw finansowych m. Chełma.

Dziwny zaiste pociąg mają p.p. burmistrze chełmscy do „Rozwoju". Chełm w okresie 4-ro letniego istnienia państwa Polskiego miał aż 5-ciu burmistrzów, więc gdyby pozostali eks-burmistrzowie zechcieli zakładać Rozwoje, to mielibyśmy ich aż pięć. Członkami pierwszego „Rozwoju" są: kilku zapalonych „rozwojowców", podobnych p. Moszyńskiemu, oraz cała bezmyślna kołtunerja chełmska, rekrutująca się z pomiędzy rzeźników, handlarzy, paskarzy, dewotek, księży i kamieniczników. Członkami drugiego „Rozwoju" są: p.p. Boguszewscy, Chaim Mnisze Cymerman, Lipa Herc, Eugenjusz Bielecki, oraz jeszcze kilku izraelickich finansistów. Mener pierwszego „Rozwoju", p. Moszyński, dzięki swoim wpływom, jako burmistrz i naczelnik poczty w jednej osobie, stara się żeby przy rozmaitych interesach i licytacjach magistrackich dać zarobić swym członkom, tłumaczy to tem, że chciałby handel spolszczyć i wyrwać z rąk żydowskich. Oto jeden przykład: 18 grudnia 1922 r. na publicznym przetargu opłat miejskich za przeprowadzenie bydła na targ utrzymał się członek politycznego „Rozwoju", niejaki Sadzikowski i już w tym samym dniu nie dotrzymał warunków licytacji, a kiedy burmistrz zwrócił mu uwagę, że należy zaraz uiścić pierwszą ratę, to członek „Rozwoju" Sadzikowski obrzucił magistrat stekiem obelg, a drugi członek „Rozwoju" p. Moszyński nawet na to nie zareagował! W kilka dni potem p. Sadzikowski opłaty wydzierżawione w drodze licytacji odstąpił Żydowi, oczywiście z grubym zarobkiem.

„Macher" drugiego „Rozwoju", p. Boguszewski przez swe wpływy stara się o rozmaite dostawy wojskowe dla swej firmy i tem samem swoim wspólnikom daje grube zyski.

S. W.

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 11 rano w sali Teatru Praskiego, Zygmuntowska, odbędzie się wiec w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Jaworowski, Szczypiorski, Kowalew, radny Dobrowolski, Lewacz i Pilacki.

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się wiec w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Z. Pransowa, radny Ziółkowski oraz Hartleb, Żerkowski, Garlicki i inni.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w sobotę, 27 stycznia, o godz. 5-ej po poł. w sali Klubu Z. P. P. S. w Sejmie. Na porządku dziennym: Sprawa statutu i wydanie odezwy.

Ign. Daszyński.
Zygm. Piotrowski.

C. K. W.

W czwartek, dn. 25 stycznia, o godz. 5 po poł., w lokalu Zwiazku Polskich posłów socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat generalny.

Do wszystkich Komitetów Okręgowych, Obwodowych i Miejscowych, oraz do wszystkich nowo-powstałych organizacji i mężów zaufania.

Niniejszym zwracamy się do Was, Towarzysze, o natychmiastowe nadesłanie do Sekretariatu Generalnego, Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (Warszawa, ul. Warecka 7) dokładnych adresów wszystkich znajdujących się na terenie Waszego działania Komitetów Partyjnych i nowopowstałych organizacji, oraz adresów mężów zaufania.

Naszą prasę partyjną prosimy o przedruk niniejszego komunikatu.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Dzielnica Jerozolimska. W czwartek, dn. 25 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się odczyt tow. N. Barlickiego n.t. *„Zadanie polityczne PPS."*. Wejście za legitymacjami partyjnemi, dla niecziłonków wejście za bezpłatnymi biletami, które otrzymać można w sekretarjacie dzielnicy.

Wydalenie z partji.

Sąd partyjny przy okręgowym Komitecie Robotniczym P. P. S. w Białej, po rozpatrzeniu skargi wniesionej na b. tow. Nycza Antoniego z Komorowic, uznał go jednomyślnie winnym przekroczenia paragrafu statutu organizacyjnego P. P. S. uchwalonego na XVIII Kongresie P. P. S.

Na podstawie powyższej uchwały Sądu partyjnego Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej uchwałą z dnia 18 stycznia postanowił, opierając się na podstawie § 11 i 12 statutu, wydalić *Nycza Antoniego* z P. P. S., unieważniając równocześnie legitymację partyjną L. Centr. 811 oraz liczba Okręgu 11, polecając równocześnie Komitetowi Miejscowemu w Komorowicach odebranie od Nycza A. legitymacji partyjnej.

Zawiadamia się równocześnie wszystkie organizacje partyjne i wszystkich towarzyszy, że p. Nycz Antoni z Komorowic z dn. dzisiejszym przestał być członkiem P. P. S. i nie ma prawa występować w imieniu P. P. S., a za polityczne czyny jego P. P. S. nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Wszystkie pisma partyjne uprasza się o przedruk powyższego.

Za Komitet Okręgowy P. P. S. w Białej: Antoni Pająk sekr. *Papla Józef* w z. przew.

Biała, 18 stycznia 1923 r.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek dn. 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolmskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. W piątek, dn. 26 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem przemawiać będzie tow. Skarzyński n. t. „Sytuacja polityczna i zadanie partji socjalistycznej".

ZARZĄD KASY CHORYCH M. WARSZAWY

niniejszem podaje do wiadomości, że ze złożonych list kandydatów na **Delegatów do Rady Kasy** zostały przez Zarząd uznane za ważne następujące listy:

a) ze strony ubezpieczonych:

lista Nr. 2 z czołowym nazwiskiem JAWOROWSKI RAJMUND (P. P. S.)
„ „ 3 „ „ „ LEW ICEK-JUDA (Żyd. Robotn. Kom. Wyb. Poale-Sjon)
„ „ 4 „ „ „ ALTER WIKTOR (Ogólno Żyd. Zw. Robotn. w Polsce)
„ „ 5 „ „ „ WÓJCIK KAROL
„ „ 6 „ „ „ ZIMNY GRZEGORZ (Zjedn. Zaw. Polsk.)
„ „ 7 „ „ „ MAŁECKI BRONISŁAW (Bezpart. Zw. Pracown.)
„ „ 8 „ „ „ GDYK LUDWIK (Chrześc. Demokr.)

b) ze strony pracodawców:

lista Nr. 2 z czołowym nazwiskiem RASNER CHAIM (Połączonych Centr. Organ. Rzemieśl. Żydow).
„ „ 3 „ „ „ SOCHACKI ZYGMUNT (Central. Związ. Polsk. Przemysł. Górn. Hand. i Finansów)
„ „ 5 „ „ „ MACHLEJD JULJAN (Demokr. Kom. Wybor. Pracodawców)

Wszelkie inne zostały wycofane lub na podstawie § 15 przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. Ust. Nr 35 z dnia 3.IV.21 r.) przez Zarząd Kasy uznane za nieważne.

Głosowanie dla ubezpieczonych odbędzie się dn. 4.II.23 r.
„ „ pracodawców „ „ „ 11.II.23 r.
i trwać będzie od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

Warszawa, dn. 23-I-23 r.

KOMISARZ
Kasy Chorych m. Warszawy
(—) SELL.

Koło drukarzy P. P. S. Zebranie Koła drukarzy odbędzie się w piątek, dn. 26 b. m., o godz. 7½ wiecz., w lokalu dzielnicy śródmiejskiej. Prosimy wszystkich członków o przybycie.

Dzielnica N.-Brudno. W piątek, dn. 26 b. m., o godz. 4 m. 30, w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. W piątek, d. 26 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie członków Koła.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, dn. 26 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. Walne zebranie członków dzielnicy, mężów zaufania P. P. S., delegatów fabryk i sympatyków odbędzie się w czwartek, dn. 25 b. m. o godz. 6 w lokalu Gospody Robotniczej, Bagatela 12a.

Zebranie Miesięczne Młodzieży Wolskiej odbędzie się dn. 25 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44, na które winni przybyć wszyscy członkowie Koła.

Dzielnica Praska. W czwartek dn. 25 bm. o g. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. W czwartek dn. 25 bm. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Regulacja płac robotników przemysłu metalowego w Zagł. Dąbrowskiem na styczeń i luty.

Pod przewodnictwem dyr. dep. inspekt. pracy p. Klotta odbyła się 23-go b. m. konferencja w sprawie warunków płac na styczeń i luty robotników przemysłu metalowego w Zagł. Dąbrowskiem. W konferencji wzięli udział z ramienia Min. Przem. i Handlu pp. Choroszewski i Adamowicz, przedstawiciele przemysłowców z p. Rogowskim na czele, delegacja robotników Zagłębia z tow. Kazkiem na czele, oraz Inspektor Pracy Zagłębia p. Gallus.

Wynikiem konferencji było podpisanie umowy, mocą której robotnicy zyskują *na miesiąc styczeń 60%, a na luty 100% podwyżki płac w stosunku do płac grudniowych.*

W ten sposób udało się narazie uniknąć niebezpieczeństwa walki zarobkowej, ale wobec szalejącej drożyzny umowa powyższa ma charakter tymczasowy i robotnicy winni czuwać, aby ich stopa życiowa nie spadła poniżej najelementarniejszych potrzeb. Zapewnić im to może tylko zwarta organizacja zawodowa i solidarna akcja masy robotniczej.

Strajk generalny w Bielsku.

Dnia 24 b. m. został proklamowany w Bielsku strajk generalny robotników, z powodu wypowiedzenia przez przemysłowców komisji parytetowej. Województwo wydelegowało natychmiast wyższego urzędnika dla wszczęcia akcji pośredniczącej.

(A. W.).

Ze Zw. włókniatego. Dziś, dn. 25 b. m., o godz. 6 m. 30, w lokalu Związku Wolska 52, tow. Żerkowski wygłosi odczyt o kooperatywach, ilustrowany przezroczami. Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

Ze Związku pracowników igły. Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku zaw. prac. igły w Polsce odbędzie w sobotę, dn. 27 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Twardej nr. 11 m. 23.

Z Sekcji żel.-metal. przy Zw. zaw. prac. handl. Dalszy ciąg walnego zebrania Sekcji żelarno - metowej przy Zw. zaw. prac. handl. i biurowych odbędzie się dziś, d. 25 stycznia, o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym (Zielna 25). Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Wieczornica taneczna Zw. zaw. pracown. handlowych i przemysłowych. W dniu 28 b. m., o g. 6 po poł. odbędzie się wieczornica taneczna, w lokalu Związku zaw. pracow. handl. i przem. m. st. Warszawy, ul. Sienna 16 — na zasilenie funduszu wpisów szkolnych dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej, wyższego typu przy Zw. zaw. pracow. handl. i przem. m. st. Warszawy (ul. Sienna 16). Bilety nabywać można codziennie od godz. 9 do 2 po poł. i od 7 do 9 w kancelacji Zw.

Wśród kolejarzy.

Dnia 21 stycznia odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych w Lublinie, w liczbie 1500 osób, na które przybył przedstawiciel Z. Z. K. z Warszawy.

Po referacie i obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się od Rządu jednolitej ustawy o uposażeniu, pragmatyki służbowej, noweli do ustawy emerytalnej, któraby obejmowała wszystkich pracowników kolejowych, dodatku do poborów styczniowych, oraz 100% podwyżki na miesiąc luty, wobec straszliwej drożyzny; jaknajprędszego załatwienia dodatków nocnych, a następnie zamknięcia granic dla wywozu żywności.

Dalej rezolucja domaga się od W. W. Z. Z. K. ażeby poczynił kroki w min. kol. żel. w celu niepozbawiania etatów pracowników kolejowych w dyrekcji warszawskiej i przywrócenia cofniętych etatów z powrotem; wzywa W. W. Z. Z. K. do poparcia żądań pracowników i wyraża mu wotum zaufania za jego dotychczasową pracę w kierunku poprawy bytu kolejarzy.

Podobne zebranie w sprawie projektu ustawy o uposażeniu, drożyzny i t. d. odbyło się w *Grudziądzu* (w dn. 16 b. m.).

Ruch kult.-oświatowy.

Z TOW. KULTURY NA NOWEM BRUDNIE.

Dnia 18 b. m. w lokalu kultury na Nowem Brudnie odbyła się pogadanka „klubu kobiet pracujących" w kwestji moralnego wychowania dzieci, którą prowadziła ob. J. Cichińska.

Zebrane liczne klubianki, dziękując entuzjastycznie za pracę podjętą przez towarzyszki i obywatelki na polu pracy kulturalno - oświatowej, zaznaczyły, że klub rozszerza się z dnia na dzień, że już rozpoczęte jest organizowanie chóru, zapisy dzieci dla pracy nad niemi. Zapoczątkowana bibljoteka i opracowana lista tematów dla klubowych prelegentów.

W najbliższy czwartek odbędzie się pogadanka o Konstytucji, w następny — o podatkach, a 8 lutego — pogadanka hygjeniczna.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stanów Zjedn. 28800—28700.
Marki niem. 1,35—1,32.
Belgja 1645—1637,50.
Londyn 135000—136000—134250.
Paryż 1880—1865.
Szwajcarja 5435—5375.
Włochy 1397—1392.

Nowa tkalnia. W tych dniach odbędzie się w Żyrardowie przy tamtejszych zakładach manufaktury otwarcie nowozbudowanej wielkiej tkalni, która przyczyni się do znacznego podniesienia produkcji zakładów żyrardowskich.

Kronika.

Sprostowanie. Do wczorajszego numeru „Robotnika" wkradła się przykra omyłka: w odcinku p. t. „Emil Andreoli" wydrukowano omyłkowo (w drugiej szpalcie w pierwszym wierszu od dołu) *„dziennika Gomowitów"* miast *„dziennika Goncourtów"*

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1,6°, najniższa — 6,1°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, opady (śnieg lub deszcz ze śniegiem), temperatura w pobliżu 0°, silne wiatry zachodnie.

Wystawa akwarel Anny Romerowej. W sobotę d. 27 b. m. otwarta będzie w Zachęcie zbiorowa wystawa akwarel Anny Romerowej. Wystawa potrwa do 15 lutego i zapowiada się interesująco ze względu na ilość wystawionych obrazów, wykonanych czystą akwarelą (74 obrazy), oraz na różnorodność tematów (portrety, rodzajowe obrazy, widoki, wnętrza i martwa natura). Anna Romerowa przebyła parę lat na Łotwie, w Letgalji, czerpiąc tam tematy dla pracy.

Muzeum Narodowe (Podwale 15), otwarte od godz. 11 do 3 po poł.: we wtorki i piątki — malarstwo polskie, w środy i soboty — sztuka zdobnicza, w czwartki — malarstwo obce. W poniedziałki Muzeum zamknięte. W niedzielę otwarte kolejno działami: Malarstwo polskie: 21 stycznia, 11 lutego, 4 i 25 marca i 22 kwietnia. Malarstwo obce: 14 stycznia, 4 i 25 lutego, 18 marca i 15 kwietnia. Sztuka zdobnicza: 7 i 28 stycznia, 18 lutego, 11 marca, 8 i 29 kwietnia.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 25 bm. (czwartek) o godz. 7-ej wiecz. w sali obrad Rady.

Rezygnacja ławnika. Ławnik B. Czarkowski zgłosił swą rezygnację. Magistrat przyjął rezygnację i zawiadomił o niej Prezydjum Rady miejskiej, celem zarządzenia wyboru nowego ławnika.

Komendant straży ogniowej. Komendantem straży ogniowej m. st. Warszawy zamianował Magistrat p. Józefa Dutkiewicza, z zawodu technika, por. rezerwy W. P. Nowy komendant obejmuje stanowisko z dn. 8 lutego b. r.

Nazwy ulic. Magistrat zatwierdził nazwy ulic w nowopowstającem mieście-ogrodzie Czerniakowie, wedle projektu komisji dla przemianowania ulic. Ulice te mieć będą nazwy: Zakręt, Gonaszewska, Zielona, Zaciszna, Godebskiego, Waszkowskiego (powstańca z r. 1863), Okrężna, Jeziorna i Domowa.

Sprawy sekcji kontroli służby. Wobec zlikwidowania sekcji kontroli służby magistratu m. st. Warszawy, sprawy podlegające kompetencji b. sekcji kontroli służby — załatwia obecnie tymczasowo biuro pośrednictwa pracy (Jasna nr. 11), w najbliższej zaś przyszłości przy każdej miejskiej stacji Opieki Społecznej ma być urzędnik pośrednictwa pracy.

Termin wnoszenia opłat za konie. Magistrat m. st. Warszawy komunikuje, że w myśl obowiązujących przepisów opłata za konie dorożkarskie, robocze i powozowe za rok 1923 przyjmowana będzie bez kary do 15 lutego r. b. Kontrybuenci winni się zgłaszać po deklaracje do Magistratu, Ratusz, sekcja III w podwórzu II, parter.

KOMUNIKAT TOW. MIŁOŚNIKÓW ASTRONOMJI.

Najważniejsze zjawiska na niebie, które mogą być obserwowane gołem okiem lub lornetką w drugiej połowie stycznia: 22 (poniedziałek). Mars w złączeniu z księżycem o g. 7 m. 6 (o 0,5° na północ od księżyca). 23 o godz. 5-ej, 26 o g. 1-ej m. 8; 28 o g. 12 m. 8; 31 o g. 15 m. 5. Minimum (najsłabszy blask) Algola, gwiazdy położonej w gwiazdozbiorze Perseusza. 25 (czwartek). Pierwsza kwadra księżyca o g. 4. 29 (poniedziałek). Największa libracja zachodnia księżyca.

UWAGA. Wszystkie dane w powyższym kalendarzyku są podane w obowiązującym czasie środkowo-europejskim.

Planety w styczniu. Merkury — widzialny wieczorami w drugim i trzecim tygodniu nisko na południo-zachodzie. Wenus — na wschodniej części nieba przed świtem. Mars — widoczny wieczorami pod czworobokiem Pegaza. Jowisz — widoczny nad ranem w sąsiedztwie najjaśniejszej gwiazdy gwiazdozbioru Wag. Saturn w gwiazdozbiorze Panny widoczny późną nocą. Uran i Neptun — gołem okiem niewidoczne. Dla szerszej publiczności dostępna jest obecnie dostrzegalnia T-wa Miłośników Astronomji przy ul. Chmielnej 88, otwarta w pogodne wieczory po zmierzchu: dla członków T. M. A. w poniedziałki i piątki, dla publiczności — w pozostałe dni tygodnia z wyjątkiem niedziel i świąt. Objaśnień w sprawie obserwacji udziela kierownik dostrzegalni.

Ze Związku Zawodowego literatów polskich. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Związku Zawodowego literatów polskich. W nieobecności prezesa Związku, Andrzeja Struga, zebranie otworzył członek zarządu p. Kaden-Bandrowski. Na przewodniczącego powołano p. L. Kozłowskiego. Sekretarz zarządu p. Ed. Kozikowski odczytał sprawozdanie zarządu i kasowe. Po dyskusji nad sprawozdaniami uchwalono powołać do życia trzy komisje. 1) Dochodową, do której weszli pp. Breiter, Dostal, Cezary Jelenta, Kaden i Słonimski. 2) Emerytalną w osobach pp. K. Irzykowskiego, Kisielewskiego i Czosnowskiego. 3) Propagandową z pp. Ejsmondem, Iwaszkiewiczem, p. Kosmowską i Rygier-Nałkowską. Następnie dokonano wyborów uzupełniających, do zarządu wybrano pp. Ejsmonda, Iwaszkiewicza i Ostrowską.

Kursy Centr. Zw. Ml. Miejskiej. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej organizuje w Warszawie dwutygodniowe kursy dla pracowników oświatowo-kulturalnych w Kołach Młodzieży Wiejskiej, które rozpoczną się 15 lutego b. r. Program kursów zostanie ogłoszony w organie Związku, tygodniku „Siew". Zapisy w formie podania i życiorysu przyjmuje biuro Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Warszawa, ul. Tamka nr. 1.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Warszawa w epoce Stanisława Augusta. Najpiękniejsza i najwspanialsza dla rozkwitu Warszawy epoka Stanisławowska, dzięki której stolica nasza posiada wyraz i charakter wysoce artystyczny, będzie treścią bogato ilustrowanego przezroczami odczytu, który wygłosi prof. W. Trojanowski jutro, o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66).

Zebranie Zw. lokatorów. Związek lokatorów i sublokatorów m. st. Warszawy, Leszno nr. 53, zaprasza członków o przybycie na zebranie, mające odbyć się w dniu 28 bm. t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano w siedzibie Związku, Leszno nr. 53, druga oficyna w podwórzu. Na porządku dziennym: 1) Samowolna podwyżka kamieniczników; 2) budowa domów; 3) protest przeciw drożyźnie.

Ze Zw. Bibljotekarzy Polskich. Związek Bibljotekarzy Polskich podaje do wiadomości, że w piątek, 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz. p. W. Borowy wygłosi w gmachu Bibljoteki Publicznej referat „O katalogowaniu w Bibljotece Uniwersyteckiej".

WYCIECZKI.

Wycieczka Akad. Koła Krajoznawczego. Koło Akad. Krajozn. organizuje w najbliższą niedzielę, wycieczkę, celem zwiedzenia wystawy w kamienicy Baryczków, p. n. „Warszawa za Stanisława Augusta w obrazach Canaletta". Informacje i zapisy w lokalu Koła, ul. Nowy Świat 21, w bramie. II piętro, w czwartek, piątek i sobotę w godzinach 7—9 wiecz.

WYPADKI.

Pożar na dworcu kaliskim. W budynku rozbieranego od trzech tygodni dworca kaliskiego w Alejach Jerozolimskich wczoraj około godz. 7 rano wynikł pożar. Z niewiadomej przyczyny zapaliła się trzcina a następnie deski i belki na poddaszu. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży ogniowej, lecz czynny był tylko jeden, który pożar w kilka minut ugasił. Strat niema żadnych. Według opinji strażaków, pożar mógł wyniknąć prawdopodobnie od iskry z parowozu.

Śpiączka w tramwaju. W Alejach Ujazdowskich, w elektrowozie linji nr. 0, zachorował nagle Teodor Dobrowolski. Tramwaj zatrzymano i chorego przeprowadzono do pobliskiej bramy. Lekarz Pogotowia stwierdził śpiączkę i, po doprowadzeniu do przytomności, pozostawił chorego na miejscu.

Śmiertelne przygniecenie windą. Na terytorjum fabryki spółki akcyjnej budowy parowozów przy ul. Kolejowej nr. 57, robotnik tej fabryki, 23-letni Henryk Jeziak, w czasie pracy dostał się pod dźwig towarowy i uległ ogólnemu potłuczeniu tak dotkliwie, że przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył.

Napady bandytów na folwarki. Siedmiu uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne bandytów napadło na folwark hr. Koziebrodzkiego w Dźwiniaczce nad Zbruczem. Sterroryzowawszy i związawszy służbę, bandyci zrabowali 13 sztuk najlepszych koni wraz z uprzężą — ogólnej wartości 52 miljony mk. W pościg za bandytami udała się natychmiast policja, zawiadamiając jednocześnie placówki wojskowe nad Zbruczem, celem wzmocnienia czujności nad granicą. Jednakże nie zdołano bandy ująć, gdyż jak następnie dochodzenie ustaliło, bandyci na zrabowanych koniach przekroczyli granicę.

— Dwunastu uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne bandytów napadło na majątek Kamiczka pod Nieświeżem, należącym do Aleksandra Stasiewicza, gdzie zrabowali sześć najlepszych koni i różne rzeczy — na ogólną sumę 14 miljonów mk. Po rabunku bandyci wyprowadzili Stasiewicza o 100 kroków za folwark, gdzie zamordowali go wystrzałem karabinowym w głowę. Pościg policyjny nie dał żadnego wyniku. Z przeprowadzonych wywiadów tylko wynika, że bandyci należą do oddziałów partyzanckich po stronie bolszewickiej.

Z sądów.

Nieskruszony zabójca.

W kwietniu r. z. — o czem pisaliśmy w rubryce wypadków bieżących — znaleziono w krzakach pomiędzy wsią Kistki, a folwarkiem Trojanowo, w pow. sochaczewskim, trupa zamordowanej kobiety. Energicznie przeprowadzone przez miejscowe władze policyjne dochodzenie, wkrótce ustaliło, że są to zwłoki Marjanny Michalakowej i że mordercą jest jej mąż Jan Michalak, którego też natychmiast ujęto i zaaresztowano. Początkowo Michalak wypierał się wszystkiego, lecz w krzyżowym ogniu badań przyznał się do zbrodni.

24-letni Michalak źle żył ze swoją żoną, kobietą znacznie odeń starszą i ta właśnie różnica wieku, jak stwierdzili sąsiedzi, była często powodem poważnych zajść i swarów.

W nocy z d. 22 na 23 kwietnia r. z. Michalak wraz z żoną wyjechali z Warszawy, w celu odwiedzenia bawiącego na wsi dziecka. Po drodze, rzekomo podczas poważnej kłótni, M. uderzył żonę dwukrotnie w głowę taką siłą, że straciła przytomność, poczem zawlókł ją do krzaków i tu scyzorykiem poderżnął jej gardło, powodując śmierć natychmiastową.

Nie dość tego: trupa obrabował doszczętnie z garderoby, którą spieniężył w Warszawie na Wołówce za kilka tysięcy mk.

Na rozprawie sądowej M. opowiedział z zupełnym cynizmem szczegóły mordu, nie zdradzając najmniejszego śladu skruchy.

Przedstawiciel urzędu publicznego prokurator Gostyński, z uwagi na sposób zachowania się mordercy i brak z jego strony wszelkiej skruchy, domagał się najsurowszej kary, co też sąd okręgowy uczynił, skazując Michalaka na dożywotne ciężkie więzienie.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Popas Króla Jegomości".

Teatr Polski. Dziś „Historja nie z prawdziwego zdarzenia"

Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość".

Teatr Reduta. Dziś „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".

Teatr Komedja. Dziś „Szafir".

Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa".

Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału".

Teatr Praski. Dziś „Mąż pod kluczem".

Z Filharmonji. W piątek w wielkim koncercie symfonicznym wystąpi skrzypaczka p. Irena Dubiska i wykona koncert Busoniego. Część orkiestrowa zawiera „Króla Kofetuę" Różyckiego, „Przygody Sowizdrzała" R. Straussa i „Daphnis i Chloe" Ravela. Dyrygują Oskar Fried.

Teatr dla dzieci w Teatrze Polskim. W nadchodzącą niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Teatrze Polskim niezwykle interesujące przedstawienie dla dzieci, zorganizowane przez Komisję Międzyzwiązkową Kulturalno-Artystyczną. Odegrana zostanie barwna 3-aktowa baśń fantastyczna „Królewna Basia".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Rococo — „Dziewczę z Piccadilly".

Ta świetna, tryskająca humorem i werwą komedja napewno długo pozostanie na ekranie.

Wesołe przygody energicznej panienki, świetne jej pomysły, dowcipne sytuacje — i doskonała gra całego zespołu tworzą całość efektowną i tak uroczą, że widz chętnie pozostałby jeszcze na drugich 9 aktach, byle móc śmiać się dalej równie serdecznie.

Niechaj więc jaknajwięcej będzie takich sztuk, bo przy nich wypoczywa się znakomicie po trudach pracy i szarzyźnie dnia codziennego.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp" dla drukarni „Robotnika".

A. L. Bajl mk. 1000. Kunicki mk. 30,000. Jan Kolebski mk. 10,000. Sawicki Paweł mk. 1000.

Na ofiary zajść na Placu Trzech Krzyży w dniu 11 grudnia ub. roku.

Pracownicy Zakładów Graficznych, Nowolipie nr. 11 mk. 7500. Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Kraśniku mk. 6600. A. L. Bajl mk. 1000. Zebrane w Grodzisku: A. Butowic mk. 1500, F. Petryna mk. 1000, A. Orłowski mk. 1000, W. Kobylański mk. 1000. P. Biliński mk. 500, Ł. Geller mk. 500, A. Kazimierczak mk. 500, W. Walewski mk. 500 — razem mk. 6500. L. Sitkowski — Mouzon mk. 5000. Zebrane w Sedan we Francji: W. Pakulski 5 fr., W. Wojnowski 5 fr., J. Bojski 5 fr., T. Malik 5 fr., P. Ołtarzewski 5 fr. — razem 25 fr. franc. = 31,250 mkp. Zebrane przez tow. Łokcia w Warsztatach kolejowych wagonów osobowych w Białymstoku mk. 21,200.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Pracownicy szpitala Św. Ducha ku uczczeniu pamięci naczelnego lekarza Chrostowskiego mk. 29,500. Restauracja „Cristal" mk. 100,000. Danilowicz Antoni mk. 10,000. Andrzej Teller mk. 5000. Władysław Wrzesiński mk. 20,000.

Na Schronisko im. Heleny Dluskiej w Helenowie.

Dla uczczenia drugiej rocznicy śmierci dr. Marji Ratyńskiej składa dr. Klara Zaleska mk. 25,000. M. Nestorow w Białymstoku mk. 5000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapira. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.